

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
 Numer pojedynczy kosztuje w mieście 18 hal., poza 18 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa z biurka dzienników St. Sokotowskiej, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.  
 Reklamasy otwarte wolno od opłat.  
 Telefon Redakcji Nr. 55.

**Przebieg choroby**  
 samiejscowa: **mięscowa:**  
 rocznie . . . . . 32 K, | ówsiarocznie 8 K — h, | rocznie . . . . . 24 K, | ówsiarocznie . . . . . 8 K,  
 półrocznie . . . . . 18 K, | miesięcznie 2 k 70 h, | półrocznie . . . . . 12 K, | miesięcznie . . . . . 2 K.  
 W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 50 h miesięcznie.  
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiaroczni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K 50 h, drugi 50 h.  
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Czas ogłoszeń: Wiersz półtorowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Tabelaryczne i Herbowa po 30 hal., nadsyłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary półtorowej.  
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokotowskiego w Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencja: U. Adam (V. de Broekowski) 58 Rue de Valenciennes.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kassacyjnym, dr. Leonowi Grabscheidowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 2 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej rządowo upoważnionego architekta cywilnego i docenta prywatnego Szkoły politechnicznej we Lwowie, dr. nauk technicznych Jana Sas Zubrzyckiego, nadzwyczajnym profesorem historii architektury i estetyki w Szkole politechnicznej we Lwowie.

P. Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego, dr. Czesława Pawlikowskiego, do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziów: Wojciecha Czownickiego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Dymitra Balmosiu w Suczawie i Jerzego de Boldisor Jacobowiciego w Storozyniu, zastępcami prokuratora Państwa w Suczawie.

P. Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa, Władysława Chrobaka, sekretarzem powiatowym.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował kancelistami, oficyantów kancelaryjnych: Jana Fedoreczaka w Złoczowie dla Załoziec, Mikołaja de Tymkowiec

Czajkowskiego w Złoczowie, przydzielonego komisarzowi dla sprostowania ksiąg gruntowych w Glinianach, dla Kozowej, Mikołaja Pawlisza w Przemyślu dla Monasterzysk, Leona Bursztyńskiego w Tarnopolu dla Nowego Siola i Tadeusza Węzowicza we Lwowie dla Sądowej Wiszni.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 grudnia.

### Rada państwa.

#### Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów po przemówieniach sprawozdawców mniejszości pp. Fressla, Ferdynanda Seidla, Winarskiego i Kalliny, na wniosek p. Langga dyskusję zamknięto i wybrano mowcą generalnym *pro* p. Brenzcicza. Mowcy generalnego *contra* nie wybierano.

Po przemowie p. Brenzcicza obrady zostały przerwane.

Po kilku zapytaniach do Prezydenta, posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się w czwartek o godzinie 11 rano.

#### Konferencya przewodniczących klubów.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów, odbytej w obecności P. Prezesa gabinetu hr. Stürgkha, uchwalono, że po załatwieniu sprawozdania komisji wojskowej o dodatku na utrzymanie i kontyngentu rekruta, wejdzie na porządek dzienny obrad Izby sprawozdanie komisji wojskowej o dostawie koni i podwód, sprawozdanie komisji prawniczej o świadczeniach wojennych i sprawozdanie komisji budżetowej o prowizoryum budżetowym.

Ponieważ załatwienie sprawozdania komisji regulaminowej o definitywnej reformie regulaminu Izby nie będzie mogło — jak się zdaje — być dokonane przed świętami Bożego Narodzenia, przeto uzyniony zostanie wniosek inicjatywy w sprawie dalszego prowizoryum regulaminu.

Przedmiotem obrad była także kwestya pragmatyki służbowej urzędników i małego planu finansowego. Dyskusyi nie ukończono, ponieważ dotychczas sprawozdania komisji nie są wygotowane.

W końcu konferencya wyraziła życzenie, aby pod obrady wzięto jeszcze rozmaite inne kwestye, jak n. p. ustawę o stowarzyszeniach, rezolucyę komisji weterynaryjnej i sprawę podatku od automobilów.

Następne posiedzenie plenarne Izby postanowiono odbyć jutro, we czwartek. Dzień dzisiejszy pozostawiony będzie na obrady komisji.

Ostatnie posiedzenie Izby przed świętami odbędzie się dnia 20 b. m.

#### Z komisji wojskowej.

Komisya wojskowa obradowała wczoraj nad ustawą o dostawie koni i podwód. W ciągu dyskusyi zabrał głos P. Minister obrony krajowej gen. Georgi i dał zapewnienie, że podniesione w ciągu dyskusyi życzenia, o ile będzie możliwe, zostaną uwzględnione w rozporządzeniach wykonawczych.

Następnie komisya przyjęła ustawę z trzema stylistycznymi zmianami.

Pp. Mleczoch, Ressel, Daszyński, Exner zgłosili odrzucone swe wnioski jako *vota* mniejszości.

Referentem w Izbie wybrano p. Hallera.

#### Z komisji budżetowej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej po dłuższej dyskusyi formalnej przyjęto wniosek, aby nad prowizoryum budżetowym toczyła się odradu dyskusya generalna i szczegółowa.

Następnie przemówił p. Dulebić. Mowa jego, wygłoszona przeważnie po chorwacku, wypełniała całe posiedzenie. Następne dziś po południu.

#### Z komisji prawniczej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej w dalszym ciągu dyskusyi nad ustawami wojskowymi zabrał głos p. Kuryłowicz i imieniem stronnictwa rusko-narodowego stwierdził, że stronnictwo to wśród najcięższych okoliczności wypełni obowiązek swój wobec Państwa i Najw. Dynastyi wiernie i uczciwie wbrew podejrzeniom rzucanym

na to stronnictwo przez Polaków i Ukraińców, jakoby było nielejalne.

P. dr. Lisiewicz uznaje wprawdzie dobre strony ustawy, bo oznacza ona kodyfikacyę prawa koniecznego i zamieszcza zasadę wypłaty wynagrodzenia za świadczenia wojskowe, ale z drugiej strony mowca wytyka, że ustawa ta zawiera także podstawowe błędy. W wysunięciu świadczeń osobistych na pierwszy plan mowca widzi przedłużenie służby wojskowej. Mowca zwrócił się zwłaszcza przeciw § 5, który mieści w sobie postępowanie zawodów intelektualnych.

P. Hübshman przemawiał przeciw ustawie.

P. br. Fuchs wniósł rezolucyę domagającą się, aby Rząd porozumiał się z rządem węgierskim i po porozumieniu się z nim przedłożył do ustawy nowelę, która uwzględniałaby podniesione w ciągu dyskusyi życzenia.

Po przemówieniu p. Liebermanna dyskusyę zamknięto.

P. Renner wniósł, aby komisji przedłożono tekst ustaw wojskowych, wniesionych w Sejmie węgierskim.

W głosowaniu wniosek p. Liebermanna o przejście nad całą ustawą do porządku dziennego i przedłożenie projektu nowej ustawy odrzucono, a w głosowaniu imiennem 13 głosami przeciw 8 uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Wniosek p. Rennera także odrzucono.

#### Z komisji urzędniczej.

Komisya urzędnicza przyjęła na wczorajszym posiedzeniu poprawki, poczynione przez Izbę panów o pragmatyce służbowej i zgodziła się, aby pragmatyka służbowa weszła w życie w pierwszym dniu miesiąca po jej ogłoszeniu.

P. Minister spraw wewnętrznych bar. Heindold oświadczył, iż Rząd spodziewa się, że pragmatyka jak najszybciej wejdzie w życie, ale musi obstawać przy *unctim* między nią a kwestyą finansową.

## Zmiana w Ministerstwie wojny i generalnym sztabie.

Jak wczorajsza depesza doniosła, dotychczasowy P. Minister wojny, gen. piech.

27)  
**HENRYK ZBIERZCHOWSKI.**  
**ANIOLY PLACZA.**  
 POWIEŚĆ.  
 ROZDZIAŁ DRUGI.  
**Wielki Łucznik.**  
 (Ciąg dalszy).

Ludka słuchała tego wszystkiego z podziwem i ciekawością, tak, jak się słucha jakiejś sensacyjnej bajki. Były to dla niej nieznanne zgoła światy, pociągające jak przepaść tajemniczością i urokiem niebezpieczeństwa. I w sercu jej wzrastał podziw i szacunek dla Bolskiej, która wyskakiwała tak bardzo po za szablony bogatych kobiet, myślących jedynie o jedwabnych pończochach, perfumach lub kapeluszach, a kręcących się po bruku paryskim jak barwne motyle, nikomu nieprzydatne i szukające wiecznie przygód. Mężczyźni tymczasem skończyli dyskusyę o „kobietach“ i całe towarzystwo skupiło się wokół Bolskiej i Ludki. Leńska tylko trzymała się na uboczu i przglądała z udaniem zajęciem jakieś album. Od czasu do czasu podnosiła głowę i wzrok jej zatrzymywał się na Stroniskim. Wytworny, uśmiechnięty, z

wysokim białym czołem, z oczyma, w których plonało „myślące życie“, odbijał jak gwiazda wśród reszty mężczyzn. Kochała go do rozpacy. W bezsennych nocach przywoływała go do siebie krzykiem palącej tęsknoty, z włosami rozpuszczonymi, czekała na niego noc w noc, gorąca jak węgiel miłością i pożądaniem. Lecz nie przyszedł ani razu tak jak dawniej, nie skłonił głowy swej na jej piersi, na słodką pieczętę rąk z aksamitnymi włosami, porzucił swoje „czarne cyganiatko“, uwiedziony morskimi oczyma „białej dyablicy“. Żal zalewał serce Leńskiej, zazdrość i rozpacz wbiły jej w duszę swoje złe drapieżne szpony, pod ściągniętymi groźnie brwiami zbierały się czarne chmury. I patrząc na spokój i pogodę swego dawnego kochanka, myślała teraz: „Poczekaj ty... śmierć tobie i mnie... ale przedtem zemszczę się, zemszczę...“

Przywołała do siebie Rubczaka. Był on jakby antytezą Stroniskiego. Wielki, moenly, brutalny, bez wdzięku i wytworności. Czula do niego fizyczną odrazę. Lecz ten chwilowo nadawał się najlepiej do przedsięwzięcia, dyktowanego najwyższą rozpaczą.

— Panie Rubczak... niech pan poda koniak. Napijemy się razem... ale szklanką, po polsku...

Rzeźbiarz o ile chodziło o koniak nie potrzebował zachęty. Przysiadł się do Leńskiej z całą flaszką, zawsze gotowy do tego rodzaju przyjacielskich usług. Nie rozumiał tylko w pierwszej chwili, co znaczy ta nagła uprzejmość Leńskiej wobec jego osoby. Lecz, że kobieta była ładna i oddawna mu

się podobała, nie tracił czasu nad dociekaniami psychologicznymi. Lecz przysunął się z swoim krzesłem tak blisko, że dotykał kolanami smukłych nóg malarki. A Leńska poczęła go kokietować nie na żarty. Palący jej wzrok spoczywał na twarzy rzeźbiarza, a zuchwały wyraz tych oczu obiecywał piekło. Więc kręcił się i wił na swem krześle Rubczak, jakby na rozżarzonych węglach, myśląc pojeściami rzeźbiarskimi.

— Co za morowy akt. Gdybyś tak zechciał wstąpić do mojej pracowni...

Oceniał okiem znawcy doskonałość budowy, cudne zaokrąglenie młodych piersi pod obcisłą bluzką jedwabną, smukłe nogi i szlachetny spadek ramion, i dziwną mgłą zachodziły jego rzeźbiarskie oczy. Wreszcie nie mógł już wytrzymać dłużej i szepnął przez zaciśnięte zęby:

— Jezus Maryja! dla czego dziewczę mię tak kokietuje?!!

A Leńska odpowiedziała z tajemniczym uśmiechem:

— Bo mi się strasznie podobasz chłopczyku!!

Więc przysunął się jeszcze bliżej i pozerając ją oczyma, mówił:

— Nie traćmy czasu. Pójdźże do mojej pracowni...

Położyła palec na ustach z rozkazem zamilczenia.

— Cicho... jesteś niegrzeczny. Trzeba być cierpliwym... I nie zważając na resztę towarzystwa, zaszyli w ciemnym kącie, rozmawiali z sobą dalej półgłosem. Od czasu do czasu ostrzy, głośny śmiech Leńskiej przesywał powietrze

jak ostrze weneckiego sztyletu, godząc w czyjeś serce, lecz Stroniski zajęty rozmową z paniami w dalszym ciągu, nie zwracał żadnej uwagi na te sercowe prowokacye.

Nadeszła cicha godzina wieczorna, a wraz z nią rozmarzenie dla dusz, skłonnych do wiecznej tęsknoty. Każdy się wciskał w jakiś kącik, wsiadał w przestzeń, starał się swoją osobą jak najmniej zająć miejsca. Otejko usiadł na krawędzi łóżka, przymknął oczy, popadł w słodki stan omdlenia duszy. Wszędzie wokół niego unosiła się atmosfera ulubionej kobiety, drażnił dyskretny zapach perfum, przyćmione światło lampionów rzucało fantastyczne cienie na ściany, we flakonach wiewły cicho kwiaty, opadające listki róż jak krople krwi leżały na podłodze. Na pianinie w czarnym glinianym flaconie, przekwitwały jak biała wizja róża, przysłane dziś Ludce z piędzią z piecyka. Otejko cieszył się, widząc swoje kwiaty na takim honorowym miejscu. Wodząc rozkochanymi oczyma po słodkiej postaci Ludki, marzył na jawie, szepcąc w myślach:

— Księżniczko moja! biedny ja malarz i niegodny całować szaty twej rąbka. Lecz gdybym mógł, zarzuciłbym cię kwiatami całą od stóp do głowy, gwizdząc złoto zapalił w twych włosach, pod nozki twe podsunął srebrne półksiężycy, ażebyś świeciła moim oczom smutnym, niby „Panienska z obrazka“. Muzyk Jarowski, czując zbliżający się nastrój, usiadł przy pianinie, długie włosy odrzucił w tył i palce położył na klawiszach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Auffenberg przedłożył Najj. Panu prośbę swą o dymisyę, którą to prośbę Monarcha przyjął. Głoszą, że następcą gen. Auffenberga zostać ma pierwszy szef Ministerstwa wojny, gen. broni Krobotin.

Równocześnie podał się do dymisyi szef sztabu generalnego, gen. por. Schemua; dymisyę jego również została przyjęta. Następcą gen. Schemuy na posterunku szefa gen. sztabu ma zostać jego poprzednik, obecnie inspektor armii, gen. piechoty Franciszek Conrad, bar. Hötzenendorf.

Gen. piechoty Maurycy Auffenberg liczy obecnie 61 lat życia.

Studia odbywał w wojskowej Akademii Terezyańskiej, którą w r. 1871 opuścił w randze podporucznika. Odbyszy studia w szkole wojennej, przydzielony został do sztabu generalnego, brał udział w okupacji Bośni, a następnie pełnił służbę w różnych zakresach agend sztabu generalnego.

W r. 1897 otrzymał mianowanie na komendanta 23, później zaś 78 pułku piechoty.

W r. 1900 został brygadierem w Raab, a w r. 1905 dywizjonerem w Zagrzebiu. W dwa lata później powierzono mu stanowisko generalnego inspektora korpusnych szkół oficerskich. Następnie powołany na czoło 15 korpusu w Serajewie, a we wrześniu r. z. otrzymał nominację na Ministra wojny.

Gen. broni Aleksander Krobotin urodził się d. 12 września 1849 jako syn podporucznika w Ofomuńcu Ukończywszy Akademię artylerji, został podporucznikiem artylerji i wstąpił do służby w 3 bat. artylerji fortecznej. Następnie przeszedł do 1 pułku artylerji polowej.

W listopadzie 1873 zamianowany porucznikiem, przydzielony został równocześnie do wojskowego Komitetu techniczno-administracyjnego. Przez dwa lata uzupełniał studia swe w Politechnice wiedeńskiej, poczem powołany został jako nauczyciel chemicznej technologii na wyższy kurs artylerji i inżynierji. Po ośmiu latach działalności pod każdym względem owocnej otrzymał w jej uznaniu krzyż zasługi wojskowej i przeniesiony został do ciężkiej dywizji bat. nr. 14. Wśród tego awansował na kapitana. W roku 1889 jako major przydzielony został do pułku artylerji korpusnej nr. 7. W r. 1890 nastąpiło mianowanie jego na komendanta artylerzyckiej szkoły kadeckiej, w której doznał się mianowania go pułkownikiem. Potem sprawował komendę 7 pułku artylerji korpusnej. W listopadzie r. 1896 dostał się Krobotin do Ministerstwa wojny jako naczelnik VII. oddziału.

Od tego czasu gen. Krobotin pracował stale w centralnej władzy, w ostatnich czasach jako pierwszy szef sekcyjny i zastępca Ministra wojny. Na tem stanowisku generał Krobotin odniósł ogromne zasługi około przeprowadzenia nowego uzbrojenia i reorganizacji artylerji. Wobec gruntownej wiedzy zawodowej na polu wszystkich agend Ministerstwa wojny, dalej wobec nadzwyczajnej

popularności w kołach Delegacji i znakomitej rutyny parlamentarnej każą spodziewać się, że także na czele Zarządu wojennego gen. Krobotin rozwinię znakomitą działalność.

Generał porucznik Błażej Schemua urodził się w r. 1856 w Celowcu, pełnił służbę w sztabie generalnym, był potem komendantem pułku, brygadierem, a d. 2 grudnia 1911 objął stanowisko szefa sztabu generalnego, opróżnione skutkiem ustąpienia gen. Conrada-Hötzendorfa.

Generał piechoty Conrad bar. Hötzenendorf liczy obecnie lat 61. Urodzony d. 11 listopada 1852 w Penzing pod Wiedniem. po ukończeniu Akademii wojskowej Terezyańskiej, wstąpił w r. 1871 jako podporucznik do służby w 11 pułku strzelców. W r. 1876 ukończył szkołę wojenną i pełnił oddział służbę w sztabie generalnym. W r. 1895 otrzymał szlify pułkownika, w r. 1899 został generał-majorem i brygadierem Tryestu, a w r. 1903 generałem porucznikiem i dywizjonerem w Innsbrucku, gdzie stworzył nową tyrolską ochronę granic i zreorganizował korpus tyrolskich strzelców krajowych.

Od r. 1906, t. j. od chwili ustąpienia hr. Becka, był bar. Conrad szefem generalnego sztabu aż do d. 30 listopada 1911, kiedy to podał się do dymisyi.

Wiedeń. Milit. Corr. donosi, że nominacja generała broni Aleksandra Krobotina na Ministra wojny już nastąpiła. Ogłoszenie jej dziś nastąpi.

### KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 9 grudnia.

(Dla dobra Krynicy).

(aw) Interesy i potrzeby Krynicy leżą każdemu miłośnikowi tej perły galicyjskich zdrojowisk na sercu. Z prawdziwym też zadowoleniem możemy stwierdzić na podstawie zasięgniętych u źródła informacji, że Ministerstwo rolnictwa zajęło się z szczególną pieczołowitością postulatami Krynicy i dąży wytrwale do ich zrealizowania. Jest to w znacznej mierze zasługą p. szefa sekcji Köllera, w którym Krynica znalazła dzielnego rzecznika i opiekuna.

Zestawienie akcyj podjętych w celu podniesienia tego zdrojowiska, a prowadzonych pod kierunkiem p. Köllera, daje bardzo pocieszające wyniki. I tak sprawa kanalizacyi, stanowiącej jedną z najbardziej potrzebnych Krynicy, znajduje się na dobrej drodze i jest bliska urzeczywistnienia. Projekt tenże został już przez Namiestnictwo Ministerstwa rolnictwa przedłożony. Ze względu na zbyt małą ilość przewidzianej w nim wody użytkowej, jaka kanałami ma być odprowadzana, okazała się jednak potrzeba przeobrażenia projektu, aby dostosować go do rozwoju zdrojowiska w najdalszej przyszłości.

Ministerstwa rolnictwa zajęło się tą kwestyą bardzo gorliwie i zamierza przyczynić się znaczącą sumą do kosztów kanalizacji, wynoszących około 200.000 koron.

Budowa nowego zakładu borowinowego wraz z zakładem hydropatycznym kosztem około 900.000 koron uległa krótkiej zwłoce ze względu na rozwiązanie kwestyi dostarczania wody słodkiej, potrzebnej do kąpiel, mycia waniei i t. p. całów. Obecnie rozwiązano tę kwestyę przez projektowany wodociąg grawitacyjny z Krynicy, co pozwoli już w najbliższej przyszłości na rozpisanie ofert na budowę Zakładu, która z początkiem przyszłego sezonu przypuszczalnie będzie mogła być rozpoczęta.

Równocześnie nie zaniedbuje Ministerstwo rolnictwa potrzeb obecnych łaźniek borowinowych, a rozmaite konieczne adaptacje i ulepszenia między innymi przebudowa magazynu borowinowego i odczyszczalni są obecnie przedmiotem rozważania i badań.

Specjalna uwaga władz centralnych zwrócona jest na kwestyę odpowiedniego pokrycia zapotrzebowania kąpiel mineralnych, których niedostateczna ilość jest przedmiotem ciągłych skarg publiczności kuracyjnej w głównym sezonie. Aby brakowi temu, którego rozmiary bywają przesadzone i który tylko w pewnych okresach daje się odczuwać, zapobiedz, zarządzone zostały już w roku ubiegłym głębokie wiercenia w poszukiwaniu za źródłami mineralnymi; wyniki tych wierceń nie są jeszcze dokładnie znane i dopiero w przyszłości dadzą się ustalić. Podjęte będą także wkrótce prace około lepszego ujęcia istniejących źródeł mineralnych, po którym spodziewać się należy wzmocnienia ich wydajności. Na pokrycie kosztów tych studiów przedwstępnych wyznaczony już został odpowiedni kredyt w kwocie 2000 koron.

Zanim odkrycie nowych źródeł i lepsza eksploatacja dawnych pozwolą pomyśleć o wybudowaniu nowych łaźniek mineralnych, zarządzone powiększenie ilości kabin w obecnych łaźniach przez adaptację rozmaitych ubikacyj, nadszających się na ten cel.

Postanowiona już przeróbka siedmiu pokoi mieszkalnych na pierwszym pięterku łaźniek dostarczy w przyszłym sezonie 9 nowych kabin, a przeniesienie kas do osobnego pawilonu, którego budowa jest postanowiona, powiększy ich liczbę jeszcze o 4 kabiny.

Wybudowanie osobnego pawilonu kasowego kosztem 8600 kor. usunie niewątpliwie powód skarg publiczności na natłok i niewygody przy nabywaniu biletów kąpielowych.

Między wielu innymi pomniejszymi adaptacyami w obecnych łaźniach mineralnych, zarządzone również rekonstrukcyę parowych rurociągów kosztem 25.000 kor.

Ponieważ istniejący obecnie wodociąg wody słodkiej z źródeł w Romanówce i na Huzarach, o wydajności maksymalnej w głównym sezonie co najwyżej 100 do 120 m<sup>3</sup>. na 24 godzin, nie zaspakaja potrzeb publi-

czności kuracyjnej i łaźniek mineralnych i brak ten wobec wznagającej się frekwencyi kuracyuszów i bliskiego wybudowania nowych łaźniek borowinowych może się coraz dotkliwiej dawać we znaki, postanowiono ujęcie dalszych 15 źródeł w lesie funduszuwym Jastrzębik, kosztem 58.000 kor.

Szczególną troskliwością otaczają czyniki miarodajne eksport wód krynickich, starając się nie dopuścić do jego obniżenia przez różne ulepszenia przy napełnianiu wodą i przez zwracania większej uwagi na reklamę.

Wkońcu wobec ciągłych a uzasadnionych skarg na niedogodne połączenia kolejowe z Krynica, porozumiało się Ministerstwo rolnictwa z miarodajnymi czynnikami kolejowymi i uzyskało już konkretne obietnice ważnych zmian i ulepszeń w rozkładzie jazdy. Zmiany te ułatwiają dojazd do Krynicy i łączą ją z centrami ruchu przyczyniają się niewątpliwie do podniesienia frekwencyi kuracyuszów, dla których dobra przedsięwzięto całą tę akcyę, mającą na celu postawienia Krynicy na stopie odpowiadającej wymogom higieny i kultury europejskiej.

### Polacy pod berłem pruskim.

(Zebranie hakatystów).

W niedzielę odbyło się w Poznaniu zwołane przez zarząd związku prowincjonalnego i zarząd filii poznańskiej „Ostmarkenvereinu“ publiczne zebranie. Sala nie była tak zapełniona, jak się spodziewali zwołujący. Najoczywistszy dowód, że większość społeczeństwa niemieckiego nie solidaryzuje się z hakatystami. W zebraniu wzięli udział prezes regencyi Kraemer, prezes komisji kolonizacyjnej dr. Gramsch i prezydent konsystorza protestanckiego Balaun.

Zgromadzonych powitał przewodniczący związku prowincjonalnego właściciel ziemski Bernuth, zapewniając, że „Ostmarkenverein“ nie chce nasładować Polaków w hałaśliwej agitacji, lecz spokojnie pragnie ich poskromić. Zdaniem jego nie wywłaszczenie, lecz zwycięstwa Słowian na Bałkanie przyczyniły się do wzburzenia wśród Polaków przeciwko Niemcom. Na bojkot polski muszą Niemcy odpowiedzieć również bojkotem.

Następny mówca pozastawczy major Tiedemann z Jeziork wywodził, że Polakom w Prusach jest bardzo dobrze i nie mają powodu do niezadowolenia. Zdaniem mówcy, Polacy nie chcą pracować razem z Niemcami jako współobywatele pruscy i niemieccy. Wobec tego Niemcy przysięgają, że będą bronili aż do ostatniej kropli krwi kresów wschodnich i otoczą je żelaznym łańcuchem. Skoro Polacy podjęli walkę ekonomiczną z Niemcami, w takim razie muszą pogodzić się z jej skutkami. Polacy nie powinni przecież zapominać, że w dziedzinie ekonomicznej

## JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ DRUGA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Zwolna, starzec odzyskiwał przytomność. Przy świetle widział swego syna Jerzego. — mężczyznę o pięknych włosach i szerokich ramionach, za którym chodził, śledząc go w tych dniach ostatnich — i rozumiał.

Wyprostował się, starsząc się przybrać wyraz godności.

— A! to ty Jerzy? Powinieneś być mnie uprzedzić.

— Gdzie byłeś ojciec od tylu lat? — rzekł Anderson przygluszoną głosem — i dlaczego pozwoliłeś mi uwierzyć, że nie żyjesz?

— Dlatego... Miałem swoje powody, Jerzy... Ale nie mam zamiaru ci ich wyjaśniać... Wszystko to przeszło i zostało pogrzebane... Miałem pełno ludzi na karku i to mi jak ołów ciążyło. Uwolniłem się od nich... i od ciebie także... Wiem, że mnie szpiegowali, a ja nie lubię być szpiegowanym... To mi się nie podoba... Możesz sobie wywnioskować z tego, co cheesz. Mówię ci, że ta przeszłość pogrzebana... W każdym razie, zdawało mi się, że będzie lepiej, gdy Robert Anderson oddali się na jakiś czas i postaralem się o to.

— Wiedziałeś, że mnie oszukano?

— Tak, wiedziałem — odrzekł z zupełnym spokojem. — Ale co robić?

— I gdzie byłeś od tego czasu?

— W Newada, Jerzy... w Comstock, w kopalniach srebra. Ciężka praca, ale czasami zdarza się traf szczęśliwy... Mamy w tej chwili właśnie coś podobnego, ja i jeden z moich przyjaciół... szansa pierwszorzędna...

— Co ojca sprowadziło do Kanady?

— A cóż? twoja ciotka Mrs Harriet Sykes. Nigdy o niej nie słyszałeś, Jerzy?

Anderson potrząsnął głową przecząco.

— Musiałeś słyszeć będąc dzieckiem. Gdy opuściłem Ayrshire w 1840 r. miała lat szesnaście. Wyszła za mąż za człowieka bogatego, który ją pozostawił bezdzietną wdową... Umierając ostatnimi czasy, zamieściła mnie w swoim testamentem, polecając adwokatom, aby się dowiadywali na wszystkie strony, jednocześnie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Wpadło mi w oczy ogłoszenie w jednym z dzienników w Chicago, gdzie wskazano, aby się udać do pp. Smith i Daukins w Winnipeg. Dlatego wróciłem do Winnipeg.

— Kiedy ojciec przyjechał?

— Właśnie w tym samym czasie, co ty — rzekł starzec z tryumfującym spojrzeniem, które na chwilę zmieniło wyraz odpychający jego twarzy. Wychodziłem od Smith i Dawkins z pieniędzmi w kieszeni, gdy ujrzałem ciebie przed sobą, wychodzącego z magazynu. Byłeś tak blisko, że mógłbyś być mnie dotknąć ręką, zaręczam ci... Nie liczyłem na to, że znaję ciebie tak prędko... Lecz ostatecznie to byłeś ty naprawdę. Szedłem za tobą w stosownej odległości i widziałem jak wchodziłeś do hotelu. Wtedy, udałem się do biblioteki publicznej, aby się trochę zastanowić. Przeczytałem w dzienniku artykuł o tobie. Udałem się do młodego chłopca z restauracji, aby mi pomógł dowiedzieć się wszystkiego o tobie i o tych sztykownych Anglikach, których oprowadzałeś w

około... A w nocy, gdy wsiadłeś do pociągu, ja także wsiadłem. Ot co jest. Tylko że ja nie jestem zwykły... jak widzisz. Ot co jest!

Cała ta przemowa była wypowiedziana śmiało, z cynizmem i chytrnością.

Anderson słuchał z głową opartą na rękach, z oczami spuszczonejmi na zabłoconą podłogę. Gdy się to skończyło, podniósł głowę.

— Czemu nie udaliście się od razu do mnie samego?

Stary się zawahał.

— Coś cheesz? Nie jestem piękny. Nie zrobiłbym ci wielkiego zaszczytu. Nie wiedziałem, czy mnie poznałeś... A przytem, nie lubię świata; nadto dobrze znam ludzi... Chciałem spotkać się z tobą w jakimś spokojniejszym miejscu. A gdy się dowiedziałem, że wybierasz się w Góry Skaliste, pomyślałem sobie, że mógłbym pojechać za tobą aż do Seattle. Ot, co jest!

— Mielisz dość sposobności w Winnipeg, aby mi się dać poznać — rzekł Anderson głuchym głosem. — Czemu było udawać się do obcego, zamiast przyjść prosto do mnie?

Mec Ewen znów się zawahał.

— No, tak. Ale nie byłem ciebie pewny. Nie wiedziałem, jak to przyjmiesz, a straciłem moją śmiałość ostatnimi czasy, do licha! Myślałem, że mógłbyś mnie wyrzucić za drzwi... albo policzyć zawazwać.

Anderson przypatrywał się bacznie mówiącemu. Krew napływała mu do twarzy, czoło marszczyło mu się mimowoli, świadcząc o bolesnym wysiłku myśli.

— Co powiedziałeś, ojciec, temu panu wtedy?

Mac Ewen uśmiechnął się przewrotnie, zdejmując kilka żdźbieł stony ze swego rękawa.

— Już sobie dokładnie nie przypominam, co mówiłem. Nic takiego, co mogłoby ci jakkolwiek krzywdę wyrządzić. Mogłem

powiedzieć, że nigdy nie byłeś łatwy w pojęciu... Mogłem to powiedzieć, a mogłem i nie powiedzieć... Zdaje mi się, że powiedziałem; ale sobie nie przypominam.

Spojrzenia dwóch mężczyzn skrzyżowały się na chwilę. Oczy Jerzego Andersona były błyszczące i badawcze. Odgadywał wybornie co Mac Ewen mógł powiedzieć Anglikowi, przyjacielowi i towarzyszowi podróży lady Merton: — że odmalował siebie jako ojca przygnębionego niepowodzeniem i ubóstwem, odrzuconego przez syna bogacza i hipokrytę, który przybrał tylko pozory uczciwości, że przedstawił się jako ojciec, który ma zapewne na sumieniu nieco grzeszków, lecz które nie mogły być nawet brane w rachubę, wobec klęsk i nieszczęść, zasługujących na gorące współczucie. Starość i dolegliwości z jednej strony, nieczułość i pogardliwe okrucieństwo z drugiej — czy Elżbieta miała już ten obraz przed oczami?

A przecież, nie!... Trzeba by chyba całkowitego zaślepienia, aby uwierzyć, że t n, na którego patrzył w tej chwili, mógł udać uciemiężoną niewinność, prześladowaną przez los zawsze i wszędzie. Rozpusta, ruina ciała i duszy, nie mogły silnie się uwydatnić jak na tem obliczu i w całej postaci!

Dreszcz zgrozy wstrząsnął Andersonem. W duszy odczuwał bunt przeciw okrutnemu losowi swemu w przeszłości i zarazem przeżycie na myśl o tem, co go w przyszłości czekać mogło.

Sitą woli zapanował nad sobą, uspokoił się i usiadł, myśląc co mu pozostaje do czynienia.

— Nie możemy tutaj rozmawiać — rzekł do ojca — chodźmy do domu. Jest tam kilka wolnych pokoi. Wezmę jeden z nich dla ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemcy mają nad nimi przewagę. Sami też mogą przyczynić się do tego, że znikną wszelkie ustawy wyjątkowe i zarządzenia przeciwko nim skierowane.

Pozasłużbowy ambasador Raschdau omawiał obecne napięcia polsko-niemieckie i twierdził, że stanowisko, zajęte przez Polaków w Wielkopolsce przypisać trzeba wpływom postronnym. Niemcy protestują jak najenergiczniej przeciwko mieszaniną się obcych do ich spraw wewnętrznych.

Rada sprawiedliwości Wagner z Berlina zwalcza wszelkie myśli o polityce pojednawczej. Rząd pruski powinien być wobec Polaków stanowczym, a niemniej stanowczą powinna być ludność niemiecka w pielegnowaniu hasła: „Niemiec do Niemca“!

Dr. Dietrich, przewodniczący poznańskiej filii „Ostmarkenvereinu“, rozwinął się o bojkocie polskim, przypisując jego ojcostwo Karolowi Marcinkowskiemu. Ponieważ bojkot polski jest bronią zwróconą przeciwko niemieckim, zachęcał do jednoci wśród Niemców.

Po przemówieniu jeszcze pewnego kolonisty i księgarza Eulitza z Leszua, który gromił Niemców, także oficerów, kupujących u Polaków, przyjęto rezolucję, która stwierdza, że sukcesy Słowian południowych na Bałkanach i oczekiwanie wojennych zawikłań wywołały wśród ludności polskiej daleko sięgające wrzenie. Pożądanym płaszczykiem do tego jest zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu, a środkiem walki uprawiany już od lat dziesiątek bojkot ekonomiczny, który teraz w sposób terorystyczny przeprowadza się wobec niemieckiego handlu i przemysłu. Zebranie uznaje w zupełności, że położenie niemieckiego handlu i przemysłu, które już i tak było trudnym, wskutek tego bezwzględniego bojkotu stało się krytycznym. Zebranie uważa przeto, że jak największym obowiązkiem niemieckiego społeczeństwa jest, by w celu obrony dopomódz niemieckiemu przemysłowi i wzywa przeto wszystkich Niemców wszelkich stanów, obywateli miejskich i włościan, dziedziców, urzędników i oficerów, aby swych rodaków ekonomicznie popierali. Zebranie prosi też rząd państwa, ażeby zlecenia pracy i dostawy oddawał tylko w ręce Niemców, celem poparcia niemieckiego handlu i przemysłu i ażeby w zakładach państwowych tylko niemieckich rzemieślników zatrudniał.

Jako szczegół charakterystyczny podnoszą pisma wielkopolskie, że dla sprawozdawców gazet polskich wstęp był wzbromiony.

## Położenie międzynarodowe.

Do optymistycznych przewidywań uprawniają w tej chwili trzy momenty:

1. Stale na ton pokojowy nastrojone zapewnienia Rosji.

2. Zgodne zapatrywania Europy na kwestyę niezawisłości Albanii.

3. Okoliczność, że Serbia przychodzić poczyna do przekonania, iż jej pretensje co do portu nad Adryatykiem nie dadzą się utrzymać.

N. Fr. Presse dowiadyuje się, że serbscy pośrednicy pokojowi jadą do Londynu z bardzo małymi nadziejami pomysłnego załatwienia sprawy portowej. Serbski delegat Nowakowicz będzie konferował w Paryżu z p. Poincaré i w myśl polecenia swego rządu przedstawi mu życzenia Serbii w sprawie Albanii. W kołach belgradzkich jednakowoż sądzą, że Poincaré nie zgodzi się na te żądania; przyrzeknie tylko poparcie Francji, o ile isé będzie o kupieckie i handlowe interesy Serbii nad morzem i o ile pokój europejski nie będzie przez to naruszony. Serbia w takim wypadku postawiona będzie przed wyborem, albo zrzeczenia się wszystkich swych żądań, albo wojny. Prawdopodobnie Serbia zrzeknie się swych żądań, ponieważ nie posiada widoków zyskania pomocy Rosji. Partya pokojowa w Belgradzie, która pragnie porozumienia z Austrią, jest obecnie, wedle cytowanego organu, silniejsza, niż partya wojenna.

### Reunion ambasadorów.

Ambasador austro-węgierski w Londynie hr. Mensdorf, udaje się na kilka dni do Wiednia, aby porozumieć się z hr. Berchtoldem w kwestyi konferencji ambasadorów.

Wangielskiej Izbie gmin sir Edward Grey na wystosowane do niego wczoraj zapytanie odpowiedział, że wszystkie wielkie mocarstwa zgodziły się na propozycję, aby ambasadorowie zebraли się w jednej ze stolic europejskich na obrady, celem ustalenia wymiany zapatrywań między mocarstwami. Nie będzie to żadna konferencja. Szczegółów tej sprawy nie może minister na razie podać do wiadomości, uczyni to atoli, jak będzie możliwe, dnia 12 b. m.

### Poseł Jowanowicz.

Z Wiednia donoszą: Jutro, 12 b. m., poseł serbski u Najw. Dworu w Wiedniu,

Šimicz, zjawi się na pożegnalnej audyencji u Najj. Pana. Bezpośrednio potem przybędzie do Wiednia nowy poseł serbski Jowanowicz. Z przybyciem jego rozpocznie się nowa faza w przesileniu austro-serbskiem.

Jowanowicz uchodzi za bardzo zdolnego dyplomata i jemu przypadnie w udziale ważna rola pertraktowania z Austro-Węgrami. Nie jest jeszcze pewne — jak pisze *Zeit* — czy rokowania główne odbywać się będą w Wiedniu, czy też w Belgradzie. — W każdym razie Jowanowicz odegra główną rolę w tych rokowaniach.

### W drodze na konferencję pokojową.

Delegaci serbscy na konferencję pokojową wyjechali wczoraj do Londynu.

Także delegaci tureccy, a to: Reszyd basza, gen. Salih basza, Osman Nazimi basza, pułkownik Ali Riża i sekretarz Reszid Saffet wyjechali wczoraj do Londynu, mianowicie w kierunku Constanza.

Z Paryża donoszą, że delegaci państw bałkańskich w przejeździe do Londynu zabawią tam dwa dni i konferować będą z prezesem gabinetu Poincaré. Premier francuski będzie usiłował skłonić Bułgarię i Grecję do wyrównania różnic w sprawie Salonik.

Wedle informacji z Londynu, rokowania pokojowe rozpoczyna się dopiero w poniedziałek d. 16 b. m.

### Pogłoski.

Praska *Bohemia* podaje z Wiednia wszakże z zastrzeżeniem następującą wiadomość: Poseł austro-węgierski w Belgradzie Ugron otrzymał polecenie, aby dziś we środe wręczył rządowi serbskiemu notę bardzo ostro zrodagowaną, lecz nie mającą charakteru *ultimatum*. Nota zawiera pytanie, w jaki sposób rząd serbski zamierza pogodzić swą politykę ze stanowiskiem Austro-Węgier. Nota zarazem dyplomatycznie oświadcza, że gabinet wiedeński ma zupełną pewność, iż Rosja pozostanie neutralną, a obecne przesilenie z Serbią przejdzie w szybsze tempo.

Znany publicysta dr. Dillon przedstawia w *Daily Telegraph* zarys stanowiska Austro-Węgier na konferencji londyńskiej następująco: Przedewszystkiem Austro-Węgry nie zgodzą się na poddanie pod dyskusję sprawy wybrzeża albańskiego. Dalej żądają takiej rewizji traktatów handlowych z Serbią i Bułgarią, by zmiany te były równoznaczne z wynagrodzeniem, do jakiego ma pretensje Monarchia z powodu przejścia znacznej części terytorium tureckiego, jako dotychczasowego swego terenu zbytu, pod panowanie Serbii względnie Bułgarii.

### Misja Danewa w Bukareszcie.

Danew oświadczył, że jest zupełnie zadowolony z wyników swej misji bukareszteńskiej.

O tej misji koła oficjalne Bukaresztu podają co następuje: Danew konferował z prezesem gabinetu i ministrami spraw zagranicznych i wewnętrznych, aby poinformować się o życzeniach Rumunii, które po raz pierwszy zakomunikowano Bułgarii w formie urzędowej. Przy tej wymianie zdań nie wyłoniły się trudności zasadnicze. Danew podniósł, że pożądaną byłoby, aby rokowania z Rumunią rozpoczęły się po zawarciu pokoju z Turcją, gdy państwa bałkańskie przystąpią do rozgraniczenia nowo nabytych obszarów. Propozycja ta napotkała na opór w tutejszych kołach kierujących, które podniosły, że podobne przewlekane rokowania nie jest ani wskazane, ani konieczne, ani pożyteczne, przeciwnie w interesie obu stron leży, aby owe rokowania rozpoczęły się jak najszybciej i prowadzone były równocześnie z rokowaniami pokojowymi w Londynie.

### Stosunki bułgarsko-greckie.

Sofijski *Mir* zwraca się przeciw artykułom pomieszczonym w części prasy bułgarskiej i zagranicznej, a zwróconym przeciw Grecji. Cytowany organ wywodzi, iż takie artykuły tendencyjne przynoszą szkodę Związkowi bałkańskiemu. Sporne kwestye nie dadzą się załatwić przez artykuły w gazetach; spornych zaś kwestyj na razie niema, gdyż sprawa rozdziału zdobytych obszarów nastąpi dopiero po zawarciu pokoju, a dziś obojętne jest, przez jakie wojsko bałkańskie zajęty został dany obszar.

### Kwestya albańska.

Rzymska *Tribuna* donosi, że życzenie Albańczyków co do autonomii ich kraju i ochrony go przed wszelkimi możliwymi atakami, wszystkie mocarstwa, a zwłaszcza Austro-Węgry i Włochy, przyjęły przychylnie. Tendencją tych państw jest, aby Albania została państwem neutralnym, podobnie jak inne państwa neutralne w Europie pod gwarancją mocarstw.

### Okrucieństwo wojsk bałkańskich.

*Daily Telegraph* ogłasza depeszę swego specjalnego korespondenta wojennego Dillona, który wywodzi, że niestłuchane okrucieństwa, których dopuszczaly się na Turkach

wojska państw bałkańskich, stanowią czarną plamę na honorze tych zwycięskich wojsk chrześcijańskich. Szczególnie wprost niestłuchanych okrucieństw dopuszczano się na bezbronnej ludności tureckiej w okolicy Salonik. Chociaż skrzętnie ukrywano, szczegóły te nie mogą pozostać tajemnicą, gdyż sprawozdanie o nich przesłali swym państwom konsulowie, urzędujący w miastach tureckich.

Belgrad. Prezydent gabinetu Pasicz wyjechał wczoraj w głąb kraju.

Petersburg. W depeszy berlińskiej *Novo. Wremia* zaprzecza pogłosce, jakoby poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig podburzał Serbię przeciw Austrii. Prawda, że odgrywa on w Belgradzie bardzo ważną rolę, lecz też tylko temu zawdzięczać należy, że dotąd pokój jest zachowany.

Rzym. Z Walony donoszą, że oczekują tam wmarzsu Greków w czasie najbliższym. Grecka dywizja zajęła Chimese, 40 klm. na południe od Walony.

## KRONIKA.

Lwów, 11 grudnia.

### Kalendarz.

Czwartek (12 grudnia):

Aleksandra. — Wolida. — Paramona.

Wschód słońca o godzinie 7:14 rano, zachód słońca o godz. 3:23 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe 0 stopni.

— **Loterya gospodarska.** U P. Namiestnikowej Zofii Bobrzyńskiej odbyło się we wtorek, 10 b. m., posiedzenie komitetu państwa dla urządzenia przedsięwziętej loteryi gospodarskiej na cele dobroczynne, mianowicie na „Dom Pracy“, utrzymywany przez Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“.

Loterya ta posiada już od wielu lat ustaloną sławę i cieszy się zawsze niezwykłym powodzeniem. Przypominamy, że loterya gospodarska odbędzie się w niedzielę, dnia 22 grudnia b. r., w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ i rozpocznie się o godzinie 3 po południu. Wszelkie dary przyjmowane będą w pałacu Namiestnikowskim pomiędzy 16 a 21 grudnia b. r.

— **Na wyposażenie loteryi gospodarskiej** na dochód „Domu Pracy“ na posiedzeniu komitetu państwa, odbytem w pałacu Namiestnikowskim dnia 10 grudnia b. r., złożyli dary pp.: Władysława Łozińska 20 kor., Emanuelowa Rońska 20 kor., Michałowa Wasungowa 5 kor., generałowa Juliuszowa Iekierska 10 kor., Róża Stroh 50 kor., Tadeuszowa Szawłowska 10 kor., Janowa Lewicka 5 kor., Włodzimierzowa Łukasiewiczowa 20 kor., Arturowa Schiffnerowa 20 kor., Ludwikowa Masłowska 10 kor., Michalina Michalska 10 kor., bar. Michałowa Jorkaschowa 10 kor., Antoniewa Szydłowska 10 kor., Antoniowa Juraszowa 10 kor., Bolesławowa Lewicka 10 kor., Aleksandrowa Miłska 10 kor., Helena Zajczkowska 10 kor., Kazimiera Ciesielska 10 kor., Ryszardowa Wopatniowa 50 kor., Celina Przetocka 10 kor., Emanuelowa Machekowa 10 kor., Paula Aignerowa 10 kor., Marya hr. Lasocka 10 kor., Józefowa Kallenbachowa 10 kor., Juliuszowa Makarewiczowa 20 kor., Bronisławowa Gubrynowiczowa 10 kor., Janowa Skwarczyńska 10 kor., Placydowa Dziwińska 5 kor., Leonowa hr. Łosiowa 10 kor., Witoldowa Godlewska 10 kor., Franciszkowa Patlewiczowa 10 kor., Marcelowa Chlamszczowa 15 kor., Jęrzowa Michalska 20 kor., Aleksandrowa hr. Tyszkiewiczowa 50 kor., Edwardowa Stroynowska 20 kor., Marya Pomiankowska 10 kor., Jadwiga Paparowa 10 kor., Bronisławowa Dembińska 5 kor., Zygmunta Jasińska 10 kor., Ludwika Chamcowa 10 kor., dr. Józef Wiczkowski 10 kor., Józef Ekielski 10 kor., Izabela Krzczunowiczowa 30 kor., Olga Jełowicka 10 kor., Filipowa Zaleska 20 kor., Władysława Terenkocowa 10 kor., Zofia Lerska 10 kor., Karolowa Wiśniewska 30 kor., Stanisławowa Szlachetowska 20 kor., Fanny Strohowa 10 kor., Karolowa Englowa 20 kor., Stanisławowa Obtulowiczowa 10 kor., Antymowa Nikorowiczowa 12 fantów, Oswaldowa Balzerowa 10 kor., Michałowa Bobrzyńska 150 kor.

Z wydziału Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrzność“.

Zofia Bobrzyńska, przewodnicząca.

— **Wiec w sprawie uniwersyteckiej.** Wczoraj odbył się w sali ratuszowej wiec polskiej młodzieży akademickiej przy udziale około 300 osób w sprawie uniwersyteckiej, na który przybył w zastępstwie rektora i senatu uniwersyteckiego prof. dr. Balzer. W krótkim przemówieniu zaznaczył, że senat będzie starał się zawsze o zachowanie należytego charakteru polskości Wszechnicy lwowskiej. Młodzież uchwała następnie rezolucję, stwierdzającą polski charakter tej Wszechnicy i zapowiadającą, że bronić będzie narodowego stanu posiadania na lwowskim Uniwersytecie, nie zaprze-

żając praw narodu ruskiego do samostnego Uniwersytetu. Po wiecu udała się młodzież pod Uniwersytet, gdzie po odśpiewaniu pieśni i wzniesieniu okrzyków na cześć senatu rozeszła się spokojnie do domów.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Schmerl Rosenthal kand. adw. rodem z Przemysła, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, Bolesław Siwiński z Warszawy, stopień doktora wszech nauk lekarskich, a Helena Hecker z Podgórze, stopień doktora filozofii.

— **Związek dyrektorów galicyjskich szkół średnich,** utworzony w tym roku z siedzibą we Lwowie, urządził w niedzielę, dnia 15 b. m. pierzose walne zgromadzenie, które odbędzie się w auli gimnazjum Franciszka Józefa (ul. Batorego 1. 5) o godz. 4 po południu.

— **Podziękowanie Kurasia.** W czasie uroczystości wręczenia poecie Kurasiewi daru narodowego w postaci zagrody włościańskiej odczytał p. Zygmunt Kolasiński, sekretarz komitetu, piękne podziękowanie poety, które zamieszczamy tu dosłownie.

Wielce Szanowni Panowie! Kochani Bracia Włościanie! Dzisiaj, może najboleśniej w życiu, uczuвам moją ułomność, która mi nie pozwala podziękować tak, jakbym pragnął, za ten hojny dar, za te liczne a niezasłużone dowody uznania, które ze wszystkich stron otrzymuję. Śpiewałem, bo to było potrzebą mojej duszy, a jeżeli słowa moje trafiły do serc chłopskich pod strzechą, jeżeli wskazały tam obowiązki Polaka, to zasługa za to przypada tym, którzy mię na drogę światła wprowadzili. Ztąd całą dzisiejszą uroczystość uważam za hołd złożony Trójcy Poetów naszych, którzy mnie, chłopu, Polskę w jej cudnej piękności ukazali, za hołd niedawno zgasłej twórczyni „Pana Balcera“, Janowi Kasprowiczowi i tym wszystkim, których wielka miłość Ojczyzny była mi zawsze w życiu i w pracy drogowskazem. Dzisiejsza uroczystość jest wreszcie uznaniem dla tego, który od lat dwudziestu otaczał mię opieką, który w ciągu tych lat umożliwił mi poznanie piękności literatury ojczystej i oglądnięcie tak drogiego sercu polskiemu grodu Jagiellonów. Jest nim prezes Akademii Umiejętności, Stanisław hr. Tarnowski, który raczył przyjąć protektorat nad całą akcją. Onieśmielonemu zaszczytami trudno przychodzi zebrać myśli. Dar chlubny, który mi dzisiaj Szanowni Panowie wręczacie, czyni mnie jednym z największych dozgonnych dłużników narodu. Praca dalsza, w dotychczasowym kierunku, będzie odtąd spłacaniem tego długu, jaki dziś zaszczytnie zaciągnąć przypało mi w udziale. Służuję tu w pracy tej, w dążeniu do wielkich ideałów, nie ustając aż do zgonu. A teraz składam z serca płynące „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy uroczystość dzisiejszą doprowadzili do skutku, tym wszystkim, którzy ją obecnością zaszczytali, tym wreszcie, którzy nie mogąc przybyć, przesłali życzenia.

— **Z powodu niedającej się wykluczyć możliwości zawleczenia cholery** z Konstantynopola lub krajów bałkańskich, względnie z Azji do naszego kraju, przypomina magistrat m. Lwowa, że lekarze ordynujący, przełożeni zakładów przemysłowych i publicznych, właściciele hoteli, zajazdów, schronisk, zakłady i osoby dające przytułek podróżnym, emigrantom, wódczom i osobom wędrującym się bez zajęcia, jakoteż głowy gospodarstw domowych mają obowiązek donosić bezwzględnie magistratowi względnie fizykatowi miejskiemu wprost albo za pośrednictwem dyrekcji policyi o przybyciu przyjezdnych z krajów bałkańskich lub Konstantynopola, celem poddania ich 5 dniowej obserwacji, licząc od dnia przekroczenia granicy, jakoteż donosić o spozrzeżonych, a podejrzanych wzmianczonych zachorowaniach, połączonych z wymiotami, rozwojem i kurczami. Pięciodniowa obserwacja, którą wykonywać będą w każdym wypadku miejscy lekarze okręgowi, nie będzie ograniczać osobistej wolności obserwowanego. W razie zamierzonej przez te osoby zmiany miejsca pobytu w ciągu lekarskiej obserwacji zawiadomi fizykat gminny o nowym miejscu zamieszkania w celu dokończenia pięciodniowej obserwacji.

— **Grono c. k. Konserwatorów Galicyi wschodniej** na swem posiedzeniu listopadowym po uczczeniu pamięci zmarłego członka swego Jana hr. Szeptyckiego, postanowiło zaproponować Wydziałowi krajowemu przyznanie subwencji w kwocie 1000 koron na konserwację starożytnej synagogi w Złoczowie, poprzez podanie zarządu synagogy w Chodorowie o subwencyę rządową na dokończenie restauracji cennych malowideł ściennych, oraz wniesie do Sejmu podanie o subwencyę na konserwację ruin zamku w Krzywcu.

Na podstawie referatu kons. dr. Barwińskiego postanowiono sprzeciwić się niefachowo przeprowadzonej restauracji ołtarza w cerkwi w Seńkowie obok Horodnicy, oraz zajęć się bezpiecznie przechowaniem ikonostasa, pochodzącego ze zburzonej cerkwi w Nadiatyczach.

Na podstawie referatu kons. dr. Czółowskiego uchwalono odnieść się do magistratu we Lwowie z wnioskiem, by grunta przy ulicy Kazimierzowskiej, pozostałe po zamierzonym zniesieniu zakładu karnego, w miejsce którego ma powstać gmach sądowy, zostały w ten sposób rozparcelowane, aby znajdujący się dziś w po-

dwózn kościół św. Brygidy został odsłonięty. Co do pięknej stylowej kamienicy z XVIII w. w Rynku, będącej obecnie własnością „Proświty“, postanowiono zgodzić się na adaptację wewnętrzną, a natomiast sprzeciwić się stanowczo projektowanej częściowej demolacji i przebudowie tego zabytku.

W dalszym ciągu sprzeciwiono się rozebraniu cerkwi drewnianej w Wólce rosnowskiej (pow. Jaworów), oraz zgodzono się na rozebranie kościółka drewnianego w Pnikucie (pow. Mościska) pod warunkiem, że zostanie w całości przeniesiony do miejscowości sąsiedniej.

W końcu kons. dr. Człowski podał do wiadomości, że Archiwum miejskie rozpoczęło fotografowanie wszystkich zabytków lwowskich, świeckich i kościelnych i że posiada już obecnie około 800 sztuk fotografii.

— **Kurs jazdy na nartach** urzędują w Sławsku karpacie Tow. narciarzy w dniach od 25 do 29 grudnia b. r. Kurs dzieli się na dwa oddziały: I. Alpejska szkoła jazdy (kurs elementarny) i II. Szkoła jazdy norweskiej i skoku.

Pierwszy kurs prowadzą: inż. Maksymilian Dudryk i dr. Roman Kordys, drugi inż. Werner Werenskiöld.

Podczas trwania kursu odbywać się będą wieczorami w schronisku K. T. N. w Sławsku pogadanki i zabawy towarzyskie.

Karty uczestnictwa na pierwszy kurs w cenie 10 kor., dla członków Tow. 6 kor., na drugi 20 kor., dla członków 12 kor. nabyć można w biurze K. T. N. Lwów ul. Romanowicza 9 I. p.

— **Towarzystwo strzeleckie we Lwowie** zwołało na dziś środę, godzinę 7 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, na którym omawiana będzie między innymi sprawa ćwiczenia członków w strzelaniu z najnowszego systemu broni palnej.

— **Z Krynicy** piszą nam: Zdaniem znawców nadają się tereny w Krynicy znakomicie do uprawiania sportów zimowych. Celem rozwinięcia tychże na większą skalę, zebrało się z inicjatywy rady dr. Ebersa grono ludzi chętnych, którzy zajęli się gorliwie niezbędnymi przygotowaniem. Równolegle rozwija się akcja w kierunku stworzenia letniskowego sezonu zimowego w Krynicy. Wobec wprost idealnych warunków klimatycznych, panujących w Krynicy i zawsze pięknej zimy, nie ulega wątpliwości, że zdrojowisko to w krótkim czasie zajmie wybitne miejsce w rzędzie ojczyźstych zimowych stacji klimatycznych i sportowych.

— **Dla 84-letniej staruszki!** Od lat kilku pojawia się stale na szpaltach *Gazety Lwowskiej*, gdy pierwszy szron zapowie mroźną zimę, wspomniane w nagłówku wezwanie do naszych czytelników. Znajduje ono w ich sercach oddźwięk pożądany, który umożliwia ogromnie nieszczęśliwej, schorowanej i prawdziwie biednej kobiecie, pozbawionej wszelkich środków do życia i możliwości do pracy, przebycie zimy, ciężkiej dla wszystkich, stokroć dotkliwszej dla nędzarzy.

Zofia Goł., wdowa po zasłużonym krajowi publicyście i działaczu społecznym, zasługuje na pomoc ogółu, wydatną i szybką, z pełną też otuchą odzywamy się znowu do liściowych sere naszych czytelników.

Administracja *Gazety Lwowskiej* przyjmuje choćby najdrobniejsze datki: dla 84-letniej staruszki Zofii Goł.

— **Choroby zakaźne w powiecie lwowskim.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo: płuć: 1. w Pikułowicach, 2. Hołosku małym; tyfus brzuszny: w Biłce szlacheckiej.

Fizykant miejski zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych, może pośredniczyć w zakażeniu się temi chorobami.

△ **Zgubiono:** złotą bransoletkę z ametystem i perełkami; w ulicy Karola Ludwika pulares, zawierający 25 kor.; w ulicy Wałowej pulares z kwotą przeszło 41 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Łyczakowskiej srebrny zegarek damski z długim metalowym łańcuszkiem; w bramie gmachu Banku austro-węgierskiego srebrną bransoletkę z zegarkiem.

△ **Umysłowo chora dziewczynka,** 11 letnia Julia Komendówna wydalila się onegdaj z mieszkania swej matki i znikła od tego czasu bez śladu.

Komendówna ubrana była w granatową sukienkę, zieloną bluzkę i żółtą chustkę na głowie.

△ **Rozprawa karna przeciw Annie z Zaleskiej Hyplakowej** o zbrodnię podpalenia zakończyła się wczoraj po południu przed tułejszym trybunałem sądu przysięgłych. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli 12 głosami pytaniu w kierunku zbrodni podpalenia, wydał trybunał wyrok uwalniający.

△ **Kronika policyjna.** Policja aresztowała wczoraj Jerzego Maruniaka i jego żonę Maryę, jako silnie podejrzaną o popełnienie kradzieży na szkodę kupca Markusa Wildera. W czasie rewizji, przeprowadzonej w ich mieszkaniu, znaleziono cały magazyn skradzionych

rzeczy i kartki zastawnicze na złote i srebrne przedmioty.

W rzeczywistości przy ul. Podwale 1. 17 przytrzymano 16 letniego Władysława Lisa, który kręcił się tam w celach kradzieży.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Maksymilian Ehrenpreis, znany przemysłowiec, w 70 roku życia; Czesław Kostmanowicz, oficer pocztowy w Szczakowej, w 48 r. życia; Karol Kąkolewski, em. drogomistrz, urzędnik magistratu w Krakowie, weteran z roku 1863, w 70 roku życia;

w Szczakowej, Władysław Litanowicz, ślnchacz II. r. praw;

w Warszawie, Leokadya z Bogatków Perzyńska, wdowa po redaktorze *Dziennika dla wszystkich*, matka Włodzimierza, znanego komedjopisarza, w 68 r. życia.

— **Śmierć trzech osób wskutek zacczadzenia.** W VIII. dzielnicy Wiednia w jednym z domów zmarły wczoraj trzy osoby wskutek zacczadzenia; czwarta żyje jeszcze, ale stan jej jest groźny.

— **Samobójstwo podczas koncertu.** Z Budapesztu donoszą, iż w sobotę podczas koncertu słynnego tenora, Jadowlera, znanego także we Lwowie z występów w teatrze, odebrał sobie życie 28-letni urzędnik węgierskiego Banku rolniczego, Andrzej Póldlak.

— **Nowy gmach Biblioteki hr. Krasińskich w Warszawie.** Wczoraj przed południem odbyło się w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach Biblioteki hr. Krasińskich, ufundowany przez Edwarda hr. Krasińskiego. Ceremonii dokonał ks. Biskup Ruszkiewicz.

— **Trzęsienie ziemi.** W Bozen odczuto onegdaj dwa trzęsienia ziemi.

— **Śmierć czworga dzieci w płomieniach.** *Schles. Ztg* donosi, że we wsi Stolz zginęło w płomieniach czworo dzieci parobka, które rodzice, wyszedłszy na robotę, zamknęli w domu.

## Kronika prowincjonalna.

§ **Pożar.** Z Żółkwi donoszą: W tych dniach około godz. 11 w nocy wybuchł pożar z niewiadomej na razie przyczyny ze szopy należącej do gr. kat. probostwa w Kuninie. Ogień rozszerzył się wkrótce na inne budynki parafialne a to: 3 stodoły i 1 stajnię, które wraz ze znajdującym się w tych budynkach zbożem w snopach, sianem i konieciną doszczętnie się spaliły. Szkoda, częściowo ubezpieczona, wynosi około 10.500 koron.

§ **Samobójstwo.** Dnia 9 b. m. około godziny 8 rano powiesił się we własnym domu na haku 22 letni Dmytro Zajac, syn Michała, z Futorów ad Zborów. Przyczyną samobójstwa według krążących wersji, miały być niesnaski rodzinne.

§ **Znalezienie zwłok dziecka.** W tych dniach obok gościńca rządowego Brzeżany-Narajów przy kilometrze 6 koło Narajowa miasta znaleziono w krzakach nieżywe niemowlę, liczące 2 lub 3 miesiące, płci męskiej, zawinięte w białą szmatę. Dziecko to, jak wykazywały ślady na ciele, zostało prawdopodobnie uduszone, poczem ukryte w krzakach.

## Kronika zagraniczna.

\* **Milionowa defraudacja.** Z Helzingforsu donoszą: Śledztwo wykryło, że dyrektor Banku związkowego Idmanna sprzenierył w Banku związkowym w Tammersfort, w Finlandyi, 7 milionów marek. Oprócz Idmanna uwięziono też prokurzystę i pierwszego kasyera Banku.

\* **W strajku funkcyjarynszy kolejowych** w Anglii bierze udział 10.000 osób.

\* **Popłoch w kościele.** W mieście hiszpańskim w Bajadosz powstał w kościele pożar podczas ślubu. Liczni goście weselni i pobożni, którzy przybyli na Mszę, rzucili się do wyjść. Wskutek tłoku osoby, padające na progu, zabarykadowały wyjścia. Na szczęście przeważna część osób zdołała wydostać się przez nisko położone okna, odnosząc tylko lekkie rany. Mimo tego 28 osób odniosło ciężkie obrażenia.

\* **Psie okulary.** Niejaki mr. Fray Cantrell z Lead Hill, w stanie Arkansas, zauważył, — jak opowiada *Journal des Débats* — że piękna jego wyżłoca angielska, „Fanny“ potyka się podczas polowania, wpada w doły, uderza łbem o krzaki lub drzewa, pomimo więc doskonałego węchu nie spełnia zadania swego nalezyciela. Wreszcie mr. Cantrell wpadł na myśl, że warto byłoby poradzić się okulisty. Zabrał więc „Fanny“ do Harrisonu i udał się z nią do wybitnego lekarza tamtejszego. Po dłuższym badaniu suk i wysłuchaniu opowiadania mr. Cantrella, eskulap oświadczył: „Fanny ma krótki wzrok i musi przyzwyczaić się do okularów“. I rzeczywiście „Fanny“ przyzwyczaiła się do sporządzonych specjalnie dla niej szkielek, zabezpieczających jej oczy i przy-

twierdzonych za pomocą sznurków oraz drutu tak mocno, że nie zsuwają się nawet podczas biegu i skoków. Uzbrojona w te okulary „Fanny“ odzyskała zupełnie dawną pewność siebie. Za to koledy jej i koleżanki z psiego rodu spoglądają z wyrazem zdziwienia i przestrachu na wyżłocę, sprawiającą obecnie wrażenie starej gubernantki. Gdy „Fanny“ zbliża się do nich, podwijają ogony i ustępują jej chyłkiem z drogi.

† **Roślinność w podworcach.** Roślinność w miastach ma wielorakie a bardzo ważne znaczenie: przede wszystkim czysci powietrze, bo rośliny pochłaniają wytworzony przez ludzi i zwierzęta kwas węglowy a wydają tlen, osuszają ziemię, bo potrzebują do życia bardzo wiele wody, obniżają temperaturę powietrza w czasie upałów, oczyszczają grunt, dają cień i wreszcie uprawiają miłe wrażenie dla oka mieszkańca miasta, nieraz mającego mało styczności z wolną przyrodą. Dlatego nowsze miasta łożą bardzo wiele na utrzymanie u siebie roślinności. I nasze miasta główne nie pozostały pod tym względem w tyle za innymi

Lwów ma przepysane parki i ogrody a Kraków chlubi się słusnie swymi plantacjami założonymi w miejsce zburzonych murów i zniszczonych rowów fortecznych. Najbardziej pod tym względem jest Warszawa, która w stosunku do swej wielkości i liczby mieszkańców ma nadzwyczaj mało u siebie roślinności.

Roślinność po miastach powinna wszakże nie tylko upiększać ulice i place publiczne, ale powinna pełnić swe zadania sanitarne także i w podworcach domów. Nawet na małych stosunkowo podworcach można zaprowadzić roślinność, byleby dobór roślin zastosować dobrze do danych okoliczności.

W tej mierze przydadzą się zapewne następujące uwagi: Jednym z największych nieprzyjaciół roślinności w mieście jest dym, mianowicie dym ze spalania węgla mineralnych, zawierający w sobie kwas siarkowy, który już w bardzo małej ilości w powietrzu, wywiera bardzo szkodliwy wpływ na rośliny, jak tego dowodem wszystkie wielkie miasta, używające węgla mineralnych za opał. W Paryżu n. p. mimo największych wysiłków, drzewa ledwie rosną i po krótkim czasie giną. Dlatego i w naszych miastach, które, jak osobliwie w zachodniej połowie kr. ju, używają prawie wyłącznie węgla mineralnych za opał, trzeba w wyborze drzew do obsadzenia ulic i placów być ostrożnym i sadzić tylko takie drzewa, które jak n. p. kasztany i różne krzewy, dym węgla mineralnych znoszą. W rzędzie drzew nie znoszących kwasu siarkowego w powietrzu wymienić trzeba przede wszystkim drzewa szpilkowe, które w razie obecności kwasu siarkowego już zazwyczaj po dwóch latach tracą swe przedtem rudziejące szpilki, które w czystym powietrzu odpadają dopiero po 5 lub 6 latach. Akacje, kasztany, krzewy a między nimi bez turecki znoszą wcale dobrze powietrze miejskie. Do roślinności w podworcach nadają się prócz wymienionych drzew, potrzebujących jednak światła słonecznego w znacznej ilości, szczególnie paprocie bardzo niewybredna i rosnąca doskonale nawet w cieniu, dzikie winogrona potrzebujące jednak do pięcia się w górę odpowiednich podpór, jak drzązków, sznurów i drutów tudzież dzikie wino Weicznego (*ampelopsis Veitchei*) pnące się po ścianie same bez żadnej pomocy żerdzi, drutów i sznurków.

## Wiedeń, 9 grudnia.

(Rentowność teatrów. — „Volksbühne“. — Nowe teatry. — Kinematograf a teatr).

Teatry wiedeńskie są przedsiębiorstwami rentownymi. Naturalnie w pierwszym rzędzie teatry operetkowe. Pp. Karcaz i Wallner, dyrektorowie i właściciele teatru „nad Wiedeną“, którzy przed niedawnym czasem rozwiązali spółkę, na forsowaniu tworów podkasanej muzy dorobili się milionów. Światne interesy materialne robią właściciele i kierownicy „Bürgertheatru“, teatru Jana Straussa i Karola, oraz teatru Raimunda, który mimo niekorzystnego położenia przynosi bardzo znaczne dochody „netto“. System gwiazd operetkowych, płacących po królewsku, nie przynosi deficytów przedsiębiorcom teatralnym. Olbrzymie honoraria, jakie pobierają Girardi (100.000 koron rocznej gaży!), Mizzi Zwerez, Mizzi Günther, Fritz Werner, Treumann, Storm i i., wielkie tantiemy przypadające kompozytorom i libreciostom, bajeczne koszty wystawy — obciążają wprawdzie poważnie budżety scen operetkowych, lecz nie przewyższają dochodów.

I teatrom dramatycznym dobrze się dzieje. „Niemiecki teatr ludowy“ daje akcyjaryszom swoim od 10 do 15 proc. dywidendy, mała „Residenzbühne“ i „Lutimes Theater“ przynoszą rocznie po 30 tysięcy czystego dochodu, a „Nowa wiedeńska scena“ schowana w bocznej zaoiszej ulicy Alsergrundu, rentuje się także doskonale.

Obie sceny Nadworne: „Hofoper“ i „Hofburgtheater“ pomimo ogromnych kosztów, z jakimi ich prowadzenie jest związane, pomimo wysokich gaż, jakie Intendantura płaci artystom, w ostatnim roku przyniosły dochody dość znaczne. I „Volksoper“ prowadzona bardzo kosztownie zamyka corocznie rachunki przewyżką wpływów nad wydatkami.

Teatrów jest w Wiedniu sporo — a przecież corocznie niemal powstają nowe. Towarzystwo „Freie Volksbühne“, którego staraniem i kosztem dotychczas w pięciu teatrach w niedzielę i święta odbywały się po południu przedstawienia dla tysięcy jego członków — powzięło myśl utworzenia własnego literackiego teatru. Otworzy on swe wrota w VIII. dzielnicy, pod godłem „Schauspielhaus“ — na razie grać będzie przy Neubaugasse, jako „Volksbühne“. Gmach w VIII. dzielnicy nie został w czas ukończony; ze względu, że personal od listopada zaangażowany, zdecydowano się grać już teraz choć w niewielkiej sali. „Volksbühne“ pierwsze przedstawienie da we czwartek dnia 12 b. m. — na pierwszy ogień pójdzie farsa Nestroya ze śpiewami p. t. „Kampf“.

Jako „Schauspielhaus“, będzie miał nowy teatr repertuar czysto literacki. Sztuki swe nowe da tej sceny przyrzekli Schnitzler, Halbe, Dreyer i Bahr. Jedną z pierwszych premier w „Schauspielhausie“ będzie najnowsza sztuka Tadeusza Rittnera, tragifarsa w 3 aktach p. t. „Człowiek w budce suflerskiej“.

Bardzo poważnie mówią o projekcie wybudowania teatru w XIII. dzielnicy Wiednia w Hietzingu. Zorganizowała się już w tym celu grupka kapitalistów, którzy podejmują się do września przyszłego roku wykończyć gmach teatralny i oddać go przedsiębiorcy do dyspozycji. Byłby to teatrzyk komedjowy, niewielki, bo przeznaczony dla 600 osób. Ceny byłyby dość wysokie, urządzenie teatru, równie jak repertuar, wyborne. Teatrzyk ten byłby przeznaczony dla zamożniejszej publiczności wiedeńskiej, której w Hietzingu, dzielnicy milionerów i drobniejszych kapitalistów, dość sporo.

W XV. dzielnicy („Fünfhof“) powstaje od stycznia teatr ludowy o repertuarze dla ludności robotniczej. Więc prócz sztuk Nestroya i Anzengrubera grywać będzie nieśmiertelnego „Czecha w Ameryce“, „Pana Bigelhofera“ i t. d. Ludność robotnicza wiedeńska przepada za wsosłymi czy łzawymi melodramatami — więc taki teatr o taniach cenach wstępu, na sukces liczyć może. Wprawdzie dotychczas próby utrzymania w Wiedniu teatru o wybitnym repertuarze ludowym zawodziły — jednakże winą porażki tych scen był zły punkt, w którym teatr umieszczono, czy nieodpowiednie prowadzenie go. Wiedziecyk za teatrem przepada i chętniej będzie rozrzucał się na widowni teatru współczując losom bohaterów Raimundowskich lub Nestroyowskich, aniżeli entuzjazmował Adą Nielsen, czy Maksem Linderem w kinematografie. Wiedziecyk lubi i żywe słowo i muzykę — tego mu nie da ani kinematograf, ani modny „Lichtspieltheater“ — w konsekwencji teatr górą! *Bar.*

## Notaiki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** „Zaza“ opera w 4 aktach R. Leoncavalla).

Akt I. Zaza wchodzi za kulisy *café chantant*. Płaszcz z zielonej *charmeusy*, obłożony gipiurą wenecką i sobolami; pod spodem biała suknia tiulowa malowana, przybrana czarną szarfą, jaskółką, czarny kapelus z strusim piórem.

Zaza się rozbiera. Biały negliz. Zaza ubiera się na scenę. Tualeta balowa czarna *charmeuse*, koronka wenecka i gronostaje.

Zaza się rozbiera. Biały negliz. Zaza się ubiera do powtórnego wejścia na scenę. Tualeta *liberty* poziomkowa, pokryta woalem lila, szarfa fioletowa aksamitna.

Akt II. Zaza u siebie. Kostium. Tafta malinowa, żakiet czarny adamaszkowy, kapelus czarny z rajerem.

Akt III. Zaza odwiedza kochanka. Kostium lila, kombinacja *satini* i wytłaczany adamaszek, kapelus *frais* z różą i *paradisem*, boa gronostajowe.

Akt IV. Zaza wraca do siebie. Czarna suknia *duchesse* przybrana dżetem, takiż płaszcz, kapelus z rajerem, boa i zarękawek z czarnych lisów.

Na drugim miejscu libretto. Akcja dramatu p. Bertona, grywanego ongiś bardzo wiele, jest znana. Zaza, artystka z *café chantant* zapalała gorącą miłością do przygodnego gościa zakulisowego, p. Milio Dufresne, nie wiedząc, że jest on żonatym, a nawet dzieciatym. Zład tragedya, odsłaniająca w końcu bardzo nieładne strony charakteru mężczyzny, a będąca apoteozą kobiety, która nawet oplwana i wzgardzona (a może właśnie dlatego) kocha niezmiennie i nie może przemieścić tego, gdy ją kochanek rzuca na zawsze.

Na trzecim miejscu muzyka. Leoncavallo po niepowodzeniach „Medyceuszów“ i „Chat-tertona“ przyszedł do przekonania, że świeża wena muzyczna mu nie dopisuje, że zatem najlepiej wrócić do wypróbowanych pomysłów ze starszych o lat osm „Pajaców“. Przeżnuwa więc poprostu po raz drugi muzykę tej dwaaktówki rozwałkując ją na cztery akty. W powietrzu latają ciągle strzępy melodyczne z „Pajaców“, powtarzają się całe zwroty muzyczne i frazy orkiestralne. Zaza śpiewa nietylko „pieśń do

ptaszek "Neddy, ale i sławne „Śmieć się pa-jacu" Cania.

Z początku bawi słuchacza to wyławianie analogii i podobieństw, ale potem irytuje i w końcu przychodzi się do przekonania, że dramat Bertona wcale właściwie muzyki p. Leoncavalla nie potrzebował. Na pewne wyżyny napięcia dramatycznego w muzyce wznosi się właściwie tylko akt III., ale i tam pomysłów kompozytora nie można przyjąć bez zastrzeżeń, tak są mało oryginalne i na łatwy efekt obliczone (scena z małą Totą).

Jeśli operę tę wyciąga się z pyłu zapomnienia, w którym od lat dziesięciu zasłużenie leży, dzieje się to tylko dla popisowej roli tytułowej, dającej artyście przedewszystkiem sposobność do rozwinięcia całej sztuki tualetowej, a następnie wiele momentów dramatycznych, chociaż właściwie jest to partyta głosowa niewdzięczna, forsowna, a jednak nie dająca należytej możliwości rozwinięcia głosu w kantylenie. Pani Korolewicz-Waydowa była jej wyborną wykonawczynią, chociaż tu znów liryczny jej głos nie miał właściwego pola do popisu. Ale i pod względem gry zadziwiła nas pewność środków, sztuczny może, ale wystarczający temperament i to doskonałe nagięcie się do dramatyczności partyi, które podziwialiśmy już w „Aidzie". I tak jak tylko dla p. Korolewicz-Waydowej wystawiono tę operę, tak też tylko przez nią utrzymać się ona może w repertuarze.

Wolelibyśmy jednak siły i pracę artystki widzieć zużytkowane lepiej, dla jakiejś rzeczy, mającej wartość prawdziwą, a nie dla takiej jednodniówki.

Wszystkie inne role są mniejsze. Partyę tenorową (Milio Dufresne) śpiewał p. Dobosz, bardzo jeszcze w niej niepewny, a przytem niedysponowany wczoraj widocznie. Okoński był sumiennym kolegą Zazy, Cascartem, a Kaspro-wiczowa typową mamą teatralną. Reżyseria i mise en scène wcale dobre, a orkiestra pod Wolfstalem, nie okazującym wiele zapału do nowości, zupełnie w tej operze na miejscu, jako hałaśliwa i piana nieuznająca. Nadmienić trzeba, że pod względem technicznym partytura orkiestralna Leoncavalla jest bardzo trudna i wykonanie nie stoi w żadnym stosunku do wartości muzycznej opery, która równa się prawie zeru.

E. Walter.

**Nowa powieść Sienkiewicza.** Autor „Ogniem i mieczem" napisał nową powieść historyczną p. t. „Pod Dąbrowskim", której druk rozpocznie „Tygodnik Ilustrowany" z Nowym Rokiem. Powieść ilustrować będzie znakomity artysta malarz Wojciech Kossak.

»Świat Słowiański«, wychodzący w Krakowie, w zeszytach za grudzień pomieszcza na wstępie artykuł redakcyjny p. t. „Dzwony z Bałkanu", zakreślający podstawy polityki Austrii i Polaków wobec wydarzeń bałkańskich. Następnie dokonuje pracy Jana Grzegorzewskiego „Stronnicwa bułgarskie po przewrota-ach", dalej artykuły: „Czesi, Rossyjanie, Bałkan", „Z dziejów Albanii" przez T. Sałwę, Tow. Słowiański w Krakowie. W rubrykach stałych obfity i aktualny przegląd prasy słowiańskiej oraz kronika. Zeszytem niniejszym zamyka Świat Słowiański ósmy rocznik swej użytecznej działalności, jako organ poświęcony słowiaństwu i przeglądowi spraw słowiańskich ze stanowiska polskiego.

Z teatru miejskiego donoszą: „Jaś i Małgosia", przesłuchana i tak zawsze chętnie przez naszą publiczność widziana baśń muzyczna Humperdincka, po dłuższej przerwie wchodzi w piątek, 13 b. m. znowu na afisz teatru miejskiego. Dyrekcja teatru wznawia to piękne dzieło, na liczne domagania się ze sfer publiczności. Ze względu na zapowiedziany na piątek wieczór w teatrze koncert, przedstawienie „Jasia i Małgosi" rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 4 po południu, co umożliwi poznanie tego dzieła także naszej młodzieży i dzieci. Z premiery operetkowej „Kochany Augustynek", odbywają się codziennie próby ensablów z wielką starannością. Rolę tytułową gra p. Kuligowski. Nowość ta doskonale się zapowiada.

Z Molierowskiego „Mizantropa" z p. Chmielińskim w tytułowej roli — jak również z sensacyjnej sztuki Kurta Neurode p. t. „W świętej Rosyji" — próby w całej pełni — a w nowości tej biorą udział niemal wszystkie pierwszorzędne siły naszego dramatu z pp. Siemaszkową i Żelazowskim na czele. Reżyseruje p. Żelazowski.

#### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj, we środę, 11 grudnia, „Jeniec Napoleona". — Jutro, we czwartek, 12 grudnia „Zaza", opera. — W piątek, 13 grudnia, z powodu wieczornego koncertu, wyjątkowo o godzinie 4 po południu, po cenach dramatu „Jaś i Małgosia", baśń oper. w 3 aktach Humperdincka. — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie

3:30 po południu „Miód kasztelański". — W sobotę, 14 grudnia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Zaza", opera. — W niedzielę, 15 grudnia, o godz. 3:30 po południu „Dobrze skrojony frak", krotoczwila. W niedzielę, 15 grudnia, o godz. 7:30 wieczorem „Nietoperz", opera komeczna. — W poniedziałek, 16 grudnia, III. przedstawienie z cyklu utworów Moliera w przekładzie T. Żeleńskiego, z Józefem Chmielińskim w roli tytułowej. Abonament nr. 16. — We wtorek, 17 grudnia, po raz Iszy (nowość) „Kochany Augustynek" (Der liebe Augustin) operetka w 3 aktach Rudolfa Bernauera, przekład Wincentego Rapackiego, muzyka Leona Falla. Abonament nr. 17. — W środę, 18 grudnia „Kochany Augustynek", operetka. — W czwartek, 19 grudnia „Kochany Augustynek". — W piątek, 20 grudnia, po raz Iszy (nowość) „W świętej Rosyji", sztuka w 5 akt. Kurta Neurode, przekład Adama Krajeńskiego. Abonament nr. 18.

#### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W czwartek, 12, Trylogia p. t. „Zygmunt August". Część III. „Ostatni", dramat w 5 aktach napisał Lucyan Rydel. — W piątek, 13, „Dobrze skrojony frak", krotoczwila. — W sobotę, 14, „Szpieg", sztuka. — W niedzielę, 15, o godzinie 3:30 po południu „Miód kasztelański", komedia. — W niedzielę, o godzinie 7:30 wieczorem „Szpieg", sztuka. — W poniedziałek, 16, „Wieczór klasyczny", przedstawienie akademickiego Koła artyst. miłośników dramatu klasycznego.

#### Przegląd prasy.

Gazeta Wieczorna z dnia 10 grudnia, omawiając rezolucję Koła sejmowego, zaznacza, że jest ona punktem stałym, w którym skupiają się wszystkie dotychczasowe uświadczania orientacyjne. Naczelne zasady polityki polskiej, wypowiedziane w tej rezolucji, obowiązują wszystkich, a wszelkie próby dezorientowania społeczeństwa musiałyby być teraz napiętnowane jako wyłamania się z pod karności i solidarności. Rezolucja zabrania społeczeństwu dawania posłuchu tym, którzyby radzi je skłonić do porwojów nierozważnych, oraz akcentuje stanowczo, że wszyscy Polacy w Austrii są zgodni i zjednoczeni w gotowości spełnienia swego obowiązku wobec Państwa i Monarchy. W rezolucji powyższej wyróżnić można trzy części. Pierwsza normuje wewnętrzne stanowisko narodu, druga stwierdza zewnętrzny charakter postawy narodowej, a trzecia obejmuje samą akcję, którą Rada narodowa ma w przyszłości zainicjować. Tylko w ramach tych granic i tylko o takim charakterze, jaki przepisuje rezolucja, może być wszelkie działanie Rady narodowej. Rezolucja Koła wtedy jednakżyska prawdziwe znaczenie, jeśli społeczeństwo wszelkimi siłami dążyć będzie do realizacji zawartych w niej wskazań.

Dziennik Polski z dnia 10 grudnia podnosi, że rezolucja Koła sejmowego jest owocem gruntownych rozpraw i w ciężkiej chwili wzywa całe społeczeństwo do spokojnej pracy nad swoim duchem i nad pogłębieniem politycznego myślenia, oraz do rozważliwej obecnej konieczności potrzeba. — Ktoby więc chciał nadać społeczeństwu nowy kierunek, ten niech się wprawdzie dobrze zastanowi, czy może uważać siebie za widzącego przyszłość jaśniej, niż wszyscy razem kierownicy polityki polskiej.

Kuryer Lwowski z dnia 10 grudnia, występuje przeciwko Kołu sejmowemu zarzucając jego rezolucji, że nie posiada żadnej wartości orientacyjnej i że została powzięta pod wpływem rządowym.

Gazeta Narodowa z dnia 11 grudnia, zaznaczając, że uchwała Koła sejmowego zapobiegła jednogłośnie uchwały Koła polskiego w sprawie Uniwersytetu ruskiego, podnosi, że uchwały te otrzymały wobec tego najwyższą moralną sankcję.

Dziło z dnia 10 grudnia, w artykule wstępnym zajmuje się stanowiskiem polskiej prasy wobec sporu polsko-ruskiego i podnosi, że Polacy myślą o porozumieniu się z Rusinami tylko pod naciskiem międzynarodowych rządów, a nie mają w tym kierunku żadnej dobrej woli. Zaspokojenie naszych narodowych potrzeb — pisze Dziło — nie może być zależne od zpatrywania Polaków na położenie międzynarodowe. Bez względu na to wszystko, naród ruski będzie dążyć do uzyskania tego, co mu się słusnie należy. W artykule p. t. „Nareszcie" zaznacza Dziło, że Polacy jak długo groziło niebezpieczeństwem wojenne kierowali się „rosyjską orientacją" a dopiero po uspokojeniu frontu i w tym duchu powzięta została rezolucja sejmowego Koła polskiego. Dziło widzi w rezolucji tej, że w społeczeństwie polskim w Galicji wzięły nareszcie górę elementy lojalne choćby w słowach.

## Z Rzymu.

Grudzień 1912.

(Rocznica. — Nowi kardynałowie. — Nasze artystki. — Włoch o Chopinie. — Z życia Polonii).

W bazylice św. Piotra pontyfikalne nabożeństwo z okazji rocznicy poświęcenia kościoła. Tłumy zaległy kaplicę naprost św. Sakramentu. Celebrant arcybiskup w otoczeniu asysty, za nim kardynał Rampolla, za nim inni kardynałowie, arcybiskupi biskupi, kanonicy i kler. — Dają oni z ogromną powagą ku ołtarzowi i zajmują w stallach wyznaczone miejsca. Po przez ciężkie, olbrzymie jedwabne, ponsowe draperye, zawieszono u okien, przediera się słońce i kładzie tu i ówdzie na fioletowych lub purpurowych tiunkach jasne, gorące plamy.

Przedwzięnie święty ogarnia cię nastrój. Z trybunały wznosi się dym kadzielnicy, tworząc w promieniach słońca wspaniałe świetlne chmury, gdzieś, wysoko, jakby w przestrzeni, zawieszony śpiew sopranistów pod batutą Perosiego, wykonywa niczem nie dającą się opisać kantatę.

Wszystko tu składa się na to, by duszę twą porwać. Bierze cię tu jakaś przeogromnie wielka siła, zaczynasz drżeć ze wzruszenia i dziwnego jakiegoś błędnego uczucia. Śpiew, subtelna woń, te łamiące się gorące światła, wędrujące po złocistych kolumnach i ten delikatny szelest jedwabnych, ciężkich tiunik, tworzy jakąś ciszę i siłą symfonii w duszy twojej, mimowoli poddajesz się sile, która zgina ci kolana, padasz na marmurowe płyty i płaczesz cicho, rzewnie, serdecznie; gorące łzy padają ci z oczu, zaczyna cię brać coś niezwykle potężnego i wielkiego. Usta twe bezwiednie szepczą słowa modlitwy, która nagle rodzi się w sercu i zdaje ci się przez chwilę, że mógłbyś wytrwać wieki całe. A gdy zniknie ten cudny obraz z oczu, gdy ucichną śpiewy i otoczy cię cisza głębokiej pustej bazyliki, doznasz żalu za tem, co wzniosło duszę twoją, za tym momentem, w którym zdawało ci się, że jesteś bliżej samego Boga. Ogarnia cię wtedy powszedniość życia i cierpiasz.

Z balkonu jakiś dostojnik udziela błogosławieństwa, pokazując pobożnym światła relikwie, jak chustka św. Weroniki, drzewo Krzyża św. i wiele innych.

Dnia 2 grudnia o g. 10 rano w pałacu apostolskim w Watykanie w sali beatyfikacyjnej Papież Pius X. nadawał godności kardynalskie pięciu arcybiskupom. Cos y Macho, Vico, Bauerowi, Almaraz y Santos i Nagłowi. Publiczność, której udało się otrzymać t. z. „posti distinti" wypełniła kaplicę po brzegi. Środkiem szpalery porządek utrzymywali kawalerowie maltańscy przy pomocy gwardyi papieskiej.

Zbliżenia się Ojca św. oczekiwano w największej ciszy. U drzwi wchodowych odsunięto ciężką, szkarłatną jedwabną kotarę na znak, że ceremonia się rozpoczyna. — Zbliży się orszak poprzedzający Ojca świętego. — Idzie zatem w największej powadze i skupieniu ciało dyplomatyczne, udekorowane krzyżami i orderami, za niem postępują duchowni, biskupi, arcybiskupi, kardynałowie. Idzie ich po trzech, a za każdym z nich paż niesie powłóczysty jedwabny tren.

Na chórze młodociani śpiewacy wykonują jakąś wspaniałą kantatę pod batutą Perosiego, powoli, powoli przesuwają się przed oczyma widza ta istna symfonia kolorów i linii.

Przeważa purpura i fiolet.

Co za przepych, co za olbrzymi, niedający się opisać nastrój, co za różnorodność strojów! Oko ginie poprostu w tej olbrzymiej masie różnokolorowych tiunik, drogocennych futer i złocistych sznurów i łańcuchów. Tu przesuwają się szafirowa toga z gro-nostajami, tamzielona, tu popielata, tubronzowa bramowana sobolami, a wszystkie takie wytworne, wykultne, poważne. — Idzie z tego korowodu jakiś przesubstalny nastrój, jakaś mistyczna woń kadzieli. Pomiędzy tą cudnie zharmonizowaną gamą kolorów, przesuwają się szeregi młodzieńców dorodnych, w czarnych, krótkich sutannach, przepasanych szarfą. Bogate koronki zwieszają się w żabotach u szyi i rąk, przy boku złocista szpada, to chłopięta lat 18 z rodzin szlacheckich, pozostający w honorowych usługach kardynałów. Wreszcie w otoczeniu gwardyi, przez kler niesiony na wspaniałym pensowym złotem haftowanym, bogatym tronie, zbliży się zwolna, majestatycznie Pius X.

W biały, ciężkiej jedwabnej szacie, w purpurowym, złotem haftowanym płaszczu, w bogatych koronkach koło białych rąk, w złotej na siwych włosach infule, błogosławiając przesuwają się ponad publicznością jak jakieś mistyczne zjawisko. Z chwilą, gdy Papież zasiada na tronie rozpoczyna się ceremonia mianowania nowych kardynałów. W czasie, gdy jeden z dostojników czyta po łacinie breve papieskie, kardynałowie po kolei całują pierścień papieski, udając się do

kaplicy sykstyńskiej po nowych purpuratów. Tych ostatnich przyjmuje Ojciec św. stając obok tronu, całuje każdego z nich z osobna i błogosławi, — ci zaś w dalszym ciągu zamieniają pocałunki z każdym dostojnikiem Kościoła. Ceremonia, w czasie której odczytują w dalszym ciągu oracyę nowo mianowanym kardynałom trwa przeszło godzinę. Po jej skończeniu w tym samym porządku i przepychu odprowadzają Ojca św., który od progu sali pieszo udaje się do swoich apartamentów. Nowo mianowani kardynałowie udają się do kaplicy sykstyńskiej, gdzie po odśpiewaniu hymnu św. Ambrożego zostają przywitani przez innych kardynałów.

Przed kilku dniami stowarzyszenie antyklerykalne „Giordana Bruna" urządziło w rocznicę stracenia dwóch swoich wyznawców ogromne manifestacye przeciw Watykanowi. Pomimo ulewnego deszczu demonstracye przeciągały ulicami sąsiadującymi z Watykanem, śpiewając pieśni; lecz gwardya i wojsko u-niemogliwali demonstrantom dotarcie do placu św. Piotra.

Bawiła tu przez parę tygodni dla studyów panna Konstanca Sikorska, jedyna w swoim rodzaju pieśniarka pieśni ludowych. Przyznać trzeba, że panna Sikorska jest niezwykłą artystką w swoim zawodzie.

Zdobyła ona do tej pory sto kilkadziesiąt pieśni ludowych z Krakowskiego i z Królestwa i wszędzie, gdzie się popisuje, zyskuje ogromne uznanie. Posiada przytem w sobie niezwykły urok i wdzięk, którym nawet wybrednych wzięła Paryżan, zdobywając sobie w dziennikach francuskich bardzo pochlebne krytyki. Panna Sikorska w dodatku występuje zawsze w kostiumach ludowych, co z jej pieśniami ogromnie harmonizuje. Talent, siła, werwa i energia tkwią w tej szczerzej polskiej duszy, która umiała zdobyć sobie zagranicę i powrócić do Warszawy z tryumfami.

Drugą, bardzo interesującą artystką pianistką, jest młodzianka panna Trombiui, która aczkolwiek włoskie nosi nazwisko i przebywa trzy czwarte roku w Rzymie, czuje się na wskroś Polką; mówi, że nie umiałaby żyć bez Polski i wraca zawsze na parę miesięcy do Warszawy. Obecnie była kilka miesięcy w Rzymie dla studyów u mistrza Sgambattiego.

Bardzo ciekawą postacią jest również uczeń Sgambattiego, 18-letni Genuńczyk, Emidio Schiscacaluga, który przeważnie oddaje się studjom nad Chopinem, a marzeniem jego jest, po wydoskonaleniu się w swej sztuce, przyjechać z występem do Polski.

Do stałych i zasiedziałych „Rzymian Polaków" należą: znany utalentowany artysta-rzeźbiarz Antoni Madeyski, p. Wincenty Stroka z żoną, państwo Loretowie, oraz państwo Czosnowscy. Obecnie przybyli tu na dłuższe studia: prof. Bołoz-Antoniewicz i młodzianka architekt p. Franciszek Mars ze Lwowa, który zamieszkał tu ze swoją matką i siostrą matki, panną Kosmowską. Bo też Rzym jest jedną z tych najpiękniejszych aren świata, na której można oddać się pracy w ciszy, skupieniu i odosobnieniu. Pracownikom tym pomaga słońce, które Rzymu nie opuszcza prawie nigdy, a ciepłota nawet w dniu zimowe dochodzi w południe do 20 stopni.

Bromisława Rychter Janowska.

#### Stowarzyszenia gospodarcze i zarobkowe w Galicji.

Biuro Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie wygotowało świeżo statystykę stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicji za rok 1911.

Ze statystyki tej dowiadujemy się, że w roku 1911 na ogólną sumę 2707 stowarzyszeń kredytowych, było 1450 systemu Schulzego, a 1257 systemu Raiffaisena, z których 1213 pozostaje pod patronatem Wydziału krajowego. Pierwsze dzielią się na następujące grupy: należących do Związku polskiego 213, ruskich 396, żydowskich 788, niemieckich 7, nieokreślonych 46. Stowarzyszeń nowozałożonych, które jednak dotąd rachunków nie zamykały, było po koniec czerwca b. r. 239, w tej liczbie związkowych 3 a ledwie 12, żydowskich 210, niemieckich 3 i nieokreślonych 14. Na liczbę 1689 istniejących, po koniec czerwca b. r. do rejestrów wpisanych stowarzyszeń kredytowych systemu Schulzego, jest żydowskich 998, czyli 59.1 pr. ogółu. Rozsiadły się one głównie we wschodnich, najuboższych powiatach, a cechę wyznaniową nadają im tylko zarządy, podczas gdy przeważają liczebnie członkowie i to bardzo silną, stanowią Polacy, katolicy lub Rusini. Stowarzyszeń, których główny, a choćby przeważny kontyngent, stanowią żydzi, jest bardzo mało. Znaczna część tych stowarzyszeń ogłasza swoje zamknięcia rachunkowe w języku niemieckim.

Co do stowarzyszeń wytwórczych, handlowych i innych, wzrosły one z 385 na 486.

Największy przyrost wykazują ruskie Spółki włościańskie wytwórcze i handlowe, a nadto Spółki pod patronatem Wydziału kraj.

Z końcem r. 1911 było Spółek kredytowych 2707, innych 486, razem 3193, czyli przyrost w ostatnim roku wyniósł: kredytowych 245, innych 101, razem 346. Po wyłączeniu spółek systemu Reiff-isa było stowarzyszeń kredytowych systemu Schulzego w 1911 r. 1450, a w 1910 r. 1335, przybyło ich zatem 115. Największy tutaj przyrost wykazują stowarzyszenia ruskie i żydowskie.

Liczba członków wynosiła z końcem r. 1910: w grupie stowarzyszeń kredytowych wogóle 1.253.809, w czem związkowych 335.563, w grupach zaś wytwórczych i handlowych wogóle 89.694, w czem związkowych 17.221. Liczba ta wzrosła u kredytowych o 161.203, u innych o 37.671. Udziały członków wynoszą: w stowarzyszeniach kredytowych 82.312.969 kor. 32 hal., w stowarzyszeniach wytwórczych i handlowych 9.563.775 kor. 24 hal. Pierwsze wzrosły o 9.159.423 kor., drugie o 366.773 kor. Udziały w 213 stowarzyszeniach kredytowych związkowych wynoszą 44.624.371 kor., wzrosły więc o 3.457.044 kor. W stowarzyszeniach związkowych wytwórczo-handlowych wynoszą udziały 4.938.372 kor., zmniejszyły się o 69.075 kor.

Fundusz rezerwowy wynosi w stowarzyszeniach kredytowych 23.799.262 kor., w innych 2.496.652 kor. i wzrósł u pierwszych o 3.307.705 kor., u drugich zaś o 54.702 kor., u drugich zaś o 54.702 kor. Fundusz rezerwowy związkowych stowarzyszeń kredytowych wynosi 10.270.601 kor. i wzrósł o 1.484.937 kor. W stowarzyszeniach związkowych wytwórczo-handlowych wynosi on 1.770.035 kor. i zmniejszył się o 56.537 kor. 99 hal.

Kapitał własny stowarzyszeń kredytowych wynosi 106.112.231 kor. i wzrósł o 12.467.128 kor. 96 hal. Kapitał własny stowarzyszeń kredytowych związkowych wynosi 54.894.937 kor. 01 hal. i wzrósł o 4.492.018 kor. 44 hal. Kapitał własny stowarzyszeń wytwórczych i handlowych wynosi 12.060.437 kor. 95 hal. i wzrósł o 420.475 kor. 40 hal. U związkowych stow. wytwórczo-handlowych wynosi 6.708.407 kor. 79 hal. i zmniejszył się o 125.613 kor. 18 hal.

Cały kapitał obcy w Towarzystwach kredytowych wynosił ogółem 549.208.836 kor. i wzrósł o 99.002.601 kor., u związkowych 193.470.435 kor. i wzrósł o 19.811.441 kor., u wytwórczych i handlowych wynosi ogółem 48.490.231 kor. Stosunek obcego kapitału do własnego przedstawiał się u Towarzystw kredytowych w ogóle, jak 5:18:1, (u związkowych 5:11:1). U stowarzyszeń wytwórczych i handlowych wynosi ten stosunek 5:03:1.

Suma kredytu, udzielonego w ciągu roku, wynosi ogółem 1.051.760.735 kor. 93 hal. i powiększyła się o 270.322.550 kor. Z sumy tej stowarzyszenia związkowe udzieliły pożyczek 503.561.570 kor., czyli o 185.434.377 kor. więcej, niż w roku poprzednim.

Czysty zysk, wynoszący u stowarzyszeń kredytowych 5.823.044 kor., wzrósł o 766.334 kor., u związkowych zaś wynosi 2.355.495 kor. i wzrósł o 182.807 kor. Czysty zysk wynosi przeciętnie 0,86 proc. kapitału obrotowego.

Czysty zysk innych kategorii stowarzyszeń wynosi 1.025.021 kor. i powiększył się o 48.095 kor., u związkowych wynosi kor. 611.614 i zmniejszył się o 84.134 kor.

Kapitał obrotowy Towarzystw kredytowych wynosił 677.097.381 kor., wzrósł o 117.352.353 kor., stow. związkowych wynosił 260.437.413 kor. i wzrósł o 29.116.108 kor. U wytwórczych i handlowych wynosił ogółem 74.003.468 kor. 17 hal. i zmniejszył się o 5.188.833 kor., u związkowych zaś wynosił 55.300.861 kor. i zmniejszył się o 8.733.644 kor. 96 hal.

Ogólny obrót kasowy wszystkich stowarzyszeń kredytowych wynosił 5763 milionów i wzrósł w ciągu roku o 1476 milionów, u związkowych zaś wynosił obrót kasowy 2409 milionów i wzrósł o 745 milionów.

Stopa procentowa od wkładów oszczędności u stowarzyszeń kredytowych była rozmaita i wynosiła do 4, 4 i pół, 5, 5 i pół, 6, 7 i nawet 8 proc. Tak samo stopa procentowa od pożyczek, członkom udzielanych, jest także bardzo rozmaita.

Od r. 1873 zlikwidowało lub popadło w konkurs 322 Towarzystw kredytowych i 224 innych, razem 561.

## OSTATNIA POCZTA.

\* *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu pozwoliło galic. Bankowi przemysłowemu i galic. Bankowi ludowemu na utworzenie Tow. akcyjnego pod firmą: Galicyjska fabryka obuwia Tow. akcyjne z siedzibą we Lwowie i zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

— Sejm węgierski na wczorajszym posiedzeniu po ogólnej i szczegółowej dyskusji przyjął ustawę o straży parlamentarnej.

Następnie toczyła się dyskusja nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości.

— *Nordd. Allg. Ztg.* pisze z powodu dyskusji w parlamencie niemieckim o ustawie przeciw Jezuitom, że nikt nie może brać katolikom niemieckim za złe, jeżeli pragną zniesienia tej ustawy. To przyznał kanclerz sam, wszakże przytoczył argumenty, przemawiające przeciw walce kulturalnej z powodu Jezuitów. Jakże znaczenie mieć będzie wyrażone przez centrum kanclerzowi votum nieufności, należy odzekać. Kanclerzowi tylko na tem zależeć może, aby w interesie państwa pokój był zachowany. Cytowany organ sądzi, że walki kulturalnej nie będzie, bo katolicy niemieccy musieliby wprawdzie wyszukać sobie przeciwników.

Organ watykański *Unita Catolica* oświadcza, iż katolicy niemieccy nie chcą walki kulturalnej, lecz pragnie jej rząd niemiecki. Katolicy niemieccy podejmą walkę.

Jeszcze ostrzej wyraża się *Civiltà Cattolica*.

W kołach watykańskich twierdzą, że dni kanclerza Rzeszy niemieckiej Bethmanna-Hollwega są policzone, gdyż niemiecka partya centrowa dążyć będzie całą siłą do obalenia kanclerza.

— Z Petersburga donoszą: Z powodu opóźnienia weryfikacji mandatów Kokowcew dopiero po 12 b. m. wygłosił exposé w Dumie. Jak słychać, deklaracja będzie trzymana w pokojowym i liberalnym tonie.

Kokowcew odpowie na niektóre momenty, podniesione w mowie prezesa Rodzianki, wspomni o potrzebie ukrócenia nadużyć wyborczych i administracyjnych i zapowie zmiany w systemie pasportowym.

— Z Paryża donoszą: Pierwszy artykuł wniosku p. Jaurésa w sprawie kadrów piechoty odrzucono 481 głosami przeciw 43.

— Belgijski prezydent ministrów przedłożył Izbie deputowanych projekt nowej ustawy wojskowej. Według tego projektu, armia belgijska liczyć ma na wypadek mobilizacji 300.000 żołnierzy. Na posiedzeniu frakcji prawicy Izby oświadczył prezydent ministrów, iż powiększenie siły zbrojnej w Belgii konieczne jest ze względu na sąsiedztwo Niemiec.

— Przywódca Irlandczyków, John Redmond, przemawiał przed kilku dniami na zebraniu liberałów w Dalston. Mowca zaproteściwał przeciw temu, jakoby homerule irlandzkie mogło doprowadzić do ucisku protestantów. Na zebraniu były także feministki, które zachowywały się tak hałaśliwie, że je z sali musiano wyprowadzić przemocą.

— Z Tokio donoszą: Markiz Maksukata z powodu złego stanu zdrowia nie przyjął misji utworzenia nowego gabinetu.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

Wiedeń, 11 grudnia. Komisya prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu nad ustawą o świadczeniach wojskowych.

P. Hübschmann wniósł odroczenie obrad do chwili, gdy P. Prezydent Ministrów da wyjaśnienia w sprawie wczorajszego swego oświadczenia na zebraniu prezesów klubowych, które mowca uważa za groźbę pod adresem parlamentu.

Pp. Renner i Witt podarli ten wniosek.

P. Stözl sprzeciwił się wnioskowi, gdyż opiera się on tylko na pogłoskach kulturalowych.

Wniosek p. Hübschmanna odrzucono, jak również inne wnioski formalne i uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej. Będzie ona przeprowadzona w czterech oddziałach.

Komisya budżetowa obraduje dalej nad prowidoryum budżetowem. Ks. Korosiace przemawia już od dwu godzin.

Kraków, 11 grudnia. Rozprawa o szpiegostwo przeciw Pawłowi Pełce odbędzie się d. 2 stycznia r. p.

### Prognoza na jutro.

Wiedeń, 11 grudnia. Prognoza na 12 grudnia 1912. W Galicji wschodniej: Pochmurno, czasem opady, nieco zimniej, północno-zachodni mierny wiatr.

W Galicji zachodniej: Pochmurno, czasem opady, ciepłota podnosi się, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Wiedeń, 11 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Urzędu popierania przemysłu P.

Minister robót publicznych Trnka poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. Wenantemu Szydłowskiemu, podnosząc, iż ś. p. zmarły był jednym z najgorliwszych członków Urzędu i wielkie zasługi położił około rozwoju przemysłu domowego w Galicji.

Wiedeń, 11 grudnia. Księżna Hohenberg przybrała protektorat nad komitetem, który zbiera składki na podarunki świąteczne dla żołnierzy dystrykowanych nad granicą.

Wiedeń, 11 grudnia. *Fremdenblatt* stwierdza, że Austro-Węgry nie odstąpiły od swej polityki życzliwości dla państw bałkańskich, określonej przez hr. Berchtolda w Delegacjach. Także co do Serbii Monarchia stoi na stanowisku życzliwości i przyszła mimo nieprzychylnego zachowania się Serbii. Wszystkie mocarstwa przyjęły z przedmiotowością i życzliwością politykę Austro-Węgier i należy mieć nadzieję, że mocarstwa poprą na zebraniu ambasadorów w Londynie usiłowania Austro-Węgier, zmierzające do pokojowego rozwiązania spraw bieżących, oraz, że to, co dotychczas Austro-Węgry uczyniły dla pokoju, znajdzie tam konieczne uzupełnienie.

Budapeszt, 11 grudnia. Na znak protestu przeciw zamierzonemu wprowadzeniu nowego regulaminu giełdowego, wszyscy agenci tutajjszej zbożowej giełdy terminowej porzucili dziś swe czynności.

Poznań, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Redaktora *Gonia Wielkopolskiego* Wincentego Szpotkańskiego skazano na 150 mk. grzywny za obrazę żandarmeryi.

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Żargonowy *Frajnd* wzywa Żydów do walki o prawa w samorządzie miejskim, w którym Żydzi ze względu na swą siłę liczebną i gospodarczą muszą odegrać znaczną rolę.

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. pr.). Rabin gmin żydowskich zapowiedzieli gremialny udział w pogrzebie ks. Arcybiskupa Popiela.

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Kurator warszawski zabronił szkołom polskim uwolnienia młodzieży od nauki; miała ona utrzymywać straż podczas pogrzebu ś. p. Arcybiskupa Popiela.

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Jutro odbędzie się pogrzeb ś. p. Arcybiskupa ks. Popiela. W piątek ma się odbyć nadzwyczajne zebranie kapituły, celem wyboru administratora archidiecezyi warszawskiej.

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Magistrat opracowuje projekt rozszerzenia terytorjalnego Warszawy.

Chełm, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Wobec tego, że w ostatnich czasach ordynat Zamoycki i margrabia Wielopolski kupili Białą Siedlecką i lasy kodeńskie, chełmskie bractwo prawosławne wystosowało prośbę do rządu, aby nie dopuścił do sprzedaży obu magnatom dóbr kodeńskich, lecz aby dobra te mógł nabyć Bank włościański na parcelację między włościan rosyjskich.

Wyberg, 11 grudnia. (Pet. Ag. tel.). Sześciu członków Trybunału narodowego, którzy powołani do osobistego stawienia się, nie stanęli, zostało przez sędziego sędzkiego uwiecznionych i odstawionych pod eskortą do Petersburga.

Petersburg, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Z inicyatywy posłów postępowców w najbliższych dniach ma się odbyć zebranie polityczne w celu omówienia stosunków polsko-rosyjskich w związku z sytuacją wytworzoną przez wypadki bałkańskie.

Petersburg, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Grozi tu strajk robotników, którzy nie są zadowoleni z projektu o przymusowym ubezpieczeniu na starość i wypadek choroby.

Petersburg, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Do Dumy wniesiono projekt o nadaniu gubernatorowi finlandzkiemu prawa orzekania o wzmożonej ochronie kraju, zaprowadzeniu stanów wyjątkowych, wydziale ochrony. Zarządzenia te mają być wprowadzone z powodu obaw rewolucji. Wszystkie zarządzenia poczyniono na wzór istniejących w Królestwie Polskiem.

Petersburg, 11 grudnia. (Tel. pryw.). *Birżew. Wied.* wyrażają przekonanie, że wszystkie zakwestyonowane wybory zostaną uznane za ważne, gdyż do ich unieważnienia potrzeba 23 ogółu członków Dumy.

Petersburg, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Postępowcy wniosą do Dumy projekt zniesienia stanów wyjątkowych. Kadeci w tej sprawie mają wnieść interpelację. Kadeci wniosą projekt ustawy prasowej, który uznaje zasadę wolności prasy i odpowiedzialności jedynie sądowej. Prawo karne odnośnie do prasy ma uleżyć rewizji, zgodnie z zasadami manifestu październikowego.

Październikowcy porozumieli się z nacjonalistami co do udziału prawicy w prezydium. Nacjonalisci otrzymają jedno miejsce w prezydium Dumy i kilka miejsc w prezydium ważnych komisji.

*Birż. Wied.* donoszą, że pogłoska o zamiarze rozwiązania Dumy nie znajduje potwierdzenia w gabinecie ministrów.

Petersburg, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Ministerstwo opracowuje projekt o przyjmowaniu poddaństwa rosyjskiego przez cudzoziemców. Projekt ten wywołany został gwałtownym napływem cudzoziemców na kresach państwa.

Berlin, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Czeski skrzypek Kubelik urządził tutaj koncert. Krytyka niemiecka występ jego oceniła bardzo surowo.

Monachium, 11 grudnia. Ks. regent Luitpold zachorował na katar oskrzeli i goście. Skutkiem tego sen i apetyt mocno ucierpiały. Czynność serca jest nieregularna.

Londyn, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Angielskie sufrażystki urządziły ostatniej nocy 12 fałszywych alarmów pożarowych, za co je aresztowano.

Londyn, 11 grudnia. (Tel. pryw.). Grey w Izbie gmin nazwał konferencję ambasadorów „reunionem na życzenie Austrii“.

Bukareszt, 11 grudnia. Przybył tu wielki książę Mikołaj Michajłowicz.

Nowy Jork, 11 grudnia. Firma Kuhn Löbl i Spk. oraz National City Bank ogłaszają oświadczenie, w którym stwierdzają, że udzieliły Austrii pożyczki w kwocie 25 milionów dolarów. Przy tej sposobności podnoszą, że ze strony autorytatywnej zapewniono je, że położenie polityczne znacznie się polepszyło i że niema niebezpieczeństwa zamieszek między wielkimi mocarstwami.

Większa część pożyczki wypłacona będzie dopiero 15 stycznia 1913 r.

## Na Bałkanach.

Konstantynopol, 11 grudnia. Według listy, ogłoszonej przez ministerstwo wojny, podczas walk pod Konstantynopolem poległo 3 majorów, 10 kapitanów i 14 poruczników i podporuczników.

Berlin, 11 grudnia. (Tel. pryw.). *Voss. Ztg.* donosi z Bolonii, że trójprzymierze porozumiało się już co do wystąpienia w sprawie albańskiej. Poczyniło już kroki w celu zabezpieczenia Durazzo przed Serbami, a Walony przed Grekami.

Rzym, 11 grudnia. Prezes gabinetu greckiego Venizelos przejeżdżając do Londynu przez Brindisi wystosował do włoskiego ministra spraw zagranicznych depeszę, w której podnosząc, że żądaje iż z powodu braku czasu nie może San Giulianowi złożyć osobiście wizyty, dziękuje mu za jego oświadczenie w sprawie wysp, złożone w parlamencie włoskim.

San Giuliano odpowiedział na tę depeszę, wyrażając nadzieję, że w przyszłości zawsze dobre stosunki łącząć będą Włochy z Grecją.

Paryż, 11 grudnia. (Tel. pryw.). W ciągu stycznia lub lutego odbędzie się tutaj konferencja finansowa w celu uregulowania finansów państw bałkańskich.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 grudnia 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 599 50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 769 —, Akcje Anglobanku 314 75, Akcje Unionbanku 555 —, Akcje Landerbanku 474 75, Akcje Bankvereinu 491 50, Akcje Bodencredit 1131 —, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 618 —, Akcje kolei państwowych 664 —, Akcje kolei Południowej 98 25, Akcje kolei Elbe-Elbe —, Akcje kolei Północnej 4710 —, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 955 —, Akcje Rima Muranyi 671 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3210 —, Akcje Fabryki broni 810 —, Akcje Tureckie tytoniowe 282 —, Akcje Galicyjsko-szarpackiego Towarzystwa naftowego 715 —, Obligacje węgierskiej indemnizacji —, Renta majowa 82 75, Austriacka Renta koronowa 82 75, Węgierska Renta koronowa 82 75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 82 80, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 83 25, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 91 25, 5-poc. Listy Banku hipotecznego —, 4-poc. Listy Banku krajowego 85 75, 4 i pół proc. Listy Banku krajowego 91 50, 4-pocentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 94 05, 4-poc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 82 50, 4-poc. pożyczka m. Lwowa 86 —, Losy tureckie 210 —, Marki 118 35, Rubel 254 —, 5-poc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 —, Akcje praskiego Banku kredytowego (Piaceno) —, Skoda 689 —, Pożyczka miasta Krakowa 1909 81 25, Galicyjski Bank ziemski 95 25, Powszechny Bank depozytowy 494 —, Bułgary —.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowiecki.**

NADESŁANE.

BILETY do wagonów sy-pialnych w kraju i zagranicą

wydaje Biuro miastowe

C. k. Kolei Państwowych we Lwowie St. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana 9)

obecnie ul. Jagiellońska Nr. 3.

— 234. — Telefon — 234. —

Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Świeżo opuściła prasę Księga Pamiątkowa

Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego ze słowem wstępnym Ignacego Dembowskiego. Układ przeprowadził Wiktor Hahn.

We Lwowie 1912. Nakładem c. k. Rady szkolnej Kraj. Gubrynowicz i Syn. Trzy duże tomy 8-vo, zawierające przeszło 120 arkuszy druku. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 15 koron.

Czysty dochód na rzecz Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

Poszukuje się kupna Starych mebli mahoniowych w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“. Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

„HELIOS“ KINOTEATR ARTYSTYCZNY

przy ulicy Grodeckiej 2. Przedstawienia codziennie od godz. 4 do 10.

Ceny miejsc: od 20 h. do 1 kor. Dzisiejszy program:

- 1. Do światła. Komedia. — 2. Dziennik Gaumont. Aktualności. — 3. U wrót śmierci. Sensacyjny dramat w 4 aktach. — 4. Szkice etnograficzne Bretonii. Obraz kolorowany. — 5. Niezwykły podarunek. Farsa. — Film wojenny Nr. 7. Bitwa przy Luele Burgas pod gradem eksplodujących szrapneli.

Jak zapobiegać pożarom w miastach, miasteczkach i po wsiach?

Instrukcja ostrożności ogniowej dla mieszkańców kraju.

Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie Ul. Jagiellońska 1. 3.

Przyjechali do Lwowa

Hotel Georgea. Pp.: K hr. Roztworowski z Hrehorowa, L Horodycki z Tlustenkiego, M. Zajączkowski z Buriy, J. Uznański z Szafar, S. Ramuż z Wiednia. Hotel Europejski. Pp.: M. Szotarski z Jabłonowa, R. Ujejski z Pawłowa. Hotel Imperial. Pp.: J. hr. Konarski z Grochowiec, P. Korytko z Husiatyna, K. Ustrzycki z Ustrzyk.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 11 grudnia 1912.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, Banku hip. galic. po 200 zł. w. a., Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł., Kolei Lwów-Czerniowiec-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze, Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron.

Table with columns: II. Listy zastawne za 100 koron, Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylotowa za 10 pr. prem., Banku hip. gal. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l., Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los w 60 l., Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l., Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l., Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l., Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l., Ziemelny Bank hipoteczny Lwów.

Table with columns: III. Obligi za 100 koron, Galic. fund. propin. 4 pr., Bankow. fund. propin. 5 pr., Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.), Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.), Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr., Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893, Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1908, Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1908, Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1908.

Table with columns: IV. Monety, Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 " papierowych, 100 marek niemieckich.

Table with columns: V. Kupony opłacające 1 1/2% podatek rentowy, Kupony opłacające 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 grudnia 1912.

Table with columns: A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik, z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr., z r. 1860 po 100 zł. 4 pr., z r. 1864 po 100 zł., z r. 1864 po 50 zł.

Table with columns: B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

Table with columns: C. Obligacje kolejowe, Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje), Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostempl. akcje).

Table with columns: D. Obligacje pierwszeństwa (kolejowe), Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (ar.), Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.

Table with columns: Koronowa waluta, Kol. lwowsko-czern-jasskiej z roku 1894 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.

Table with columns: D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), Węg. złota renta 4 pr., w wal. kor. 4 pr., poz. prem. za 100 zł. (200 kor.), 50 zł. (100 kor.), obl. pr. regul. Cisy 4 pr.

Table with columns: E. Obligacje indemnizacyjne, Węgier za 100 zł. 4 pr., Kroacyi i Sławonii.

Table with columns: F. Inne publiczne pożyczki, Poz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr., Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Poz. serb. prem. za 100 fr. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.

Table with columns: G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom., Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr., Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4 1/2 pr. 60 l., Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr., Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l., Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 41 l., Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. starsze, Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l., Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., Gal. akc. b. hip. los. 50 l. 4 1/2 pr., Gal. akc. b. hip. 60 l. 4 pr., Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. obl. kol. žel. 57 1/2 l. 4 pr., Austro-węg. banku 50 lat 4 pr., Austro-węg. banku 50 lat w.k. 4 pr.

Table with columns: H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom., Kolej Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czerniowiec z r. 1884 za 200 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 pr., Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 1000 m. 4 pr. z r. 1882, Tow. żegl. parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 pr.

Table with columns: Koronowa waluta, I. Losy (za sztukę), Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr., Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 złr., Clary 40 złr. m. k., Pożyczka miasta Lublany 20 złr., Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr., Węg. Tow. 5 złr., Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.

Table with columns: J. Akcje Banków (za sztukę), Banku Anglo-Austr. 240 kor., Gal. banku dla han. i przem. 200 złr., Peszt. Banku handlu i przem., Zakł. kred. dla handlu 500 złr., Węg. Banku kredyt. 200 złr., Dolno-austr. tow. esk. 400 kor., Gal. banku hip. 200 złr., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 kor., Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 złr.

Table with columns: K. Akcje przedsiębiorstw transportowych, Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk., Kolei póln. Ces. Ferd. 1000 złr. mk., Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czerniowiec-Jassy 200 zł., Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.

Table with columns: L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr., Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr., Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr., Trifal. Tow. kop. węgla 70 złr., Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor., Schodniey 500 kor., Tur. zarz. tytoniow. 500 franków.

Table with columns: M. Weksle, Niemieckie Banki, Włoskie Banki, Londyn za 100 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr., Szwajcarskie Banki.

Table with columns: N. Waluty, Dukat cesarski, Austr.-węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1030/12 (6) (15564 2-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. Ferdynanda Maissa, odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57 w Wiśniczu licytacja realności lwh. 198 i 211 gm. Rozdziałe wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 18.000 kor.

Najniższa cena wynosi 12.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu samiejskiego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Wiśnicz, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. E. V. 2867/12 (6) (15517 3-3) Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 11 grudnia 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Sanoku licytacja realności objętej wyk. hip. l. 426 ks. gr. gm. kat. Posada olchowska, składającej się z pgr. 203/1 i pb. 283 gm. Posada olchowska.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 8955 kor.

Najniższa cena wynosi 4820 kor. 83 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sanok, dnia 8 października 1912

L. cz. E. 799,12 (9) (15566 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwo-

wie, zastąpionego przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego, odbędzie się dnia 3 stycznia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Żabiu licytacja realności objętej lwh. 2815 ks. gr. gm. Żabie objętej, składającej się z parcel gr. lk. 8840/3 i 8852/18.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i oświadczając się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żabie, 19 listopada 1912.

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacje: Poniedziałek 16 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: różne przesyłki

niedoreczone pocztowe, dalej przedmioty znalezione w obrębie zakładu pocztowego, konfekcja damska, kosztowności oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Wtorek 17 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: duży gramofon, dywany perskie, niklowy samowar, 4 paczki niekrawieckie, towary korzenne, oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Środa 18 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Czwartek 19 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: duży kamień do szlifowania, motor, oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Piątek 20 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sobota 21 grudnia 1912 od 4 do 8 godzin wieczorem: żelazno, rury, kotły żelazne, dna do kotłów, fortepian, prasa intrologatorska, maszyna do sycia, urządzenie sklepowe, towary korzenne, oraz tanie rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 grudnia 1912.

**OBWIESZCZENIE.**

**Dostawa łóżek dla zdrowych i chorych, jakoteż ubrań szpitalnych, bielizny szpitalnej i pantofli dla c. k. obrony krajowej.**

**Publiczne rozpisanie ofert.**

Ministerstwo obrony krajowej zamierza rozdać dostawę poniżej podanych przedmiotów na zapotrzebowanie w roku 1913 w drodze publicznego rozpisania i zaprasza do wnoszenia pisemnych ofert.

L. porz.	Ilość	Sztuk	N a z w a	Oferować cenę za	U w a g a	
1	7.000	sztuk	kompletnych żel-żnych łóżek	1 sztukę		
2	15.000		sienników			
3	17.000		poduszek słomianych (Stroh kupf. öster,			
4	35.000		prześcieradeł dla zdr-nych			
5	6.000		koców letnich			1 kilogram
6	6.000		koców zimowych			
7	8.000		kocyków dla och ony łóżek			1 sztukę
8	100		łóżek z żelaza kutego z siatką sprężynową			
9	500		ścierek zwykłych			
10	700		ścierek grubych			1 kilogram
11	5.000	włosienia w wiązankach				
12	2.500	m.	gradlu lnianego 118 cm. w niebieskie paski	1 metr		
13	400	sztuk	koców do łóżek dla chorych	1 kilogram		
14	600		poszew do tych koców			
15	800	1 sztukę	koszul	w 2 wielkościach		
16	300		poszewek do poduszek dla materaców 3 częściowych z włosienia			
17	200	1 sztukę	poszewek do dużych poduszek z włosienia			
18	200		poszewek do małych poduszek z włosienia			
19	800	par	skarpetek bawełnianych	1 parę		
20	500	1 sztukę	kalesonów	w 3 wielkościach		
21	100		operacyjnych płaszczów			
22	100		operacyjnych fartuchów			
23	100		operacyjnych prześcieradeł			
24	600		chustek do nosa			
25	50		płaszczów dla chorych			
26	150	1 parę	wielkich pantofli			
27	500		średnich pantofli			

Ustne, telegraficzne i telefoniczne zgłoszenia nie mogą być uwzględnione.

1. Oferty pisemne mają być wniesione najdalej do 28 grudnia 1912. godziny 10 przed południem do protokołu podawczego c. k. Ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w powyższym Ministerstwie (Wiedeń, I. Babenbergerstrasse 5, III. piętro, w biurze Nr. 123) dnia 28 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem. Oferentom lub ich pełnomocnikom przysługują prawo być obecnym przy otwarciu ofert.

Ministerstwo obrony krajowej zawiadomi każdego oferenta pisemnie o rozstrzygnięciu jego oferty do dnia 16 stycznia 1913.

2. Zawarcie umowy zostanie udokumentowane przez wydanie pisemnego rozstrzygnięcia, w którym oferent o przyjęciu oferty uwiadomiony będzie. Formalny kontrakt zostanie spisany tylko na wyraźne żądanie.

3. Każdemu przedsiębiorcy wolno oferować także tylko pojedyncze przedmioty (liczby porządkowe wykazu) i przy każdym przedmiocie mniejszą ilość (sztuki etc.), jak rozpisane. Ministerstwo obrony krajowej zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty także tylko co do pojedynczych z oferowanych przedmiotów lub pewnej ilości.

4. Ustanowienie cen pozostawia się oferentom.

5. Najmniej trzecia część ilości dostawy z każdego przedmiotu ma być do 10 marca, reszta zaś najdalej do 31 sierpnia 1913 dostawiona; z dostawą można natychmiast po otrzymaniu polecenia dostawy rozpocząć.

W przeciągu roku 1913 może zażądać Zarząd obrony krajowej 10 procentowego powiększenia dostawy, którą w razie mobilizacji do 50 pre. podwyższy się. Takie podwyższenie dostawy winno być w przeciągu dwóch miesięcy od dnia polecenia dostawione.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione na koszt przedsiębiorcy do c. k. Składu mundurów obrony krajowej w Wiedniu.

6. Oferenci winni złożyć wadium (jeśli nie są od tego uwolnieni) względnie kaucję w wysokości 5 pre. oferowanej wartości ogólnej.

7. Dostawa rozdana zostanie tylko takim oferentom, którzy zamieszkali są w obrębie królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych i oferowane przedmioty także w ich własnych fabrykach (warsztatach) wykonują.

8. Oferentem są niezbędne następujące w roku 1911 nowe wydane podręczniki:

- Warunki dotyczące dostawy gotowych przedmiotów do ubrania i rynsztunków dla c. k. obrony krajowej i c. k. Pospolitego ruszenia;
- „Wskazówki do stawiania ofert“;
- Urzędowe druki na oferty.

Oprócz tego można nabyć:

- „Wskazówki do złożenia listu gwarancyjnego“;
- „Wskazówki do złożenia oświadczenia przy złożeniu książeczek rentowych c. k. pocztowej kasy oszczędności“;
- Dodatkowe przepisy dotyczące złożenia wadium i kaucyi w książeczkach kas oszczędności, książeczkach rentowych c. k. pocztowej kasy oszczędności i w wekslach“.

Te podręczniki (druki) można kupić w c. k. drukarni rządowej i rządowej w Wiedniu (I. Seilerstätte Nr. 24); można je także oglądać w c. k. Intendanturach obrony krajowej i we wszystkich austriackich biurach handlowo-przemysłowych.

9. W składzie mundurów obrony krajowej w Wiedniu znajdują się w przepisach M-1, II część zawarta „Przepisy odbiorcze“, jakoteż wszelkie wzory i opisy z ewentualnie poszczególnymi przepisami odbiorczymi, którym przedmioty dostawy odpowiadać muszą.

Oferenci winni te przepisy i wzory przed wstawieniem oferty tem pewniej przeglądnąć, o ile że muszą w ofercie znajomość tychże potwierdzić.

Zresztą w składzie mundurów obrony krajowej można nabyć wzory za opłatą postanowionych cen, a opisy, o ile zapas starczy wypożyczyć.

Przy odbiorze dostawy jest zawsze ważny ostatni przez c. k. Ministerstwo obrony krajowej uchwalony wzór.

Wiedeń, w listopadzie 1912.

Z c. k. Ministerstwa obrony krajowej.

L. cz. E. 2291/12

(15629)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Bukaczwicach, odbędzie się dnia 23 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Chodorowie licytacja realności obj. lwh. 606 i 622 oraz połowy realności obj. lwh. 618 ks. gr. gm. Duliby wraz z przynależnościami. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: 1. lwh. 606 ks. gr. gm. Duliby na 450 kor., 2. lwh. 622 ks. gr. gm. Duliby na 600 kor., 3. 1/2 lwh. 618 ks. gr. gm. Duliby na 150 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 300 kor., ad 2. 400 kor., ad 3. 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. E. 636/12 (7)

(15634)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego we Frysztaku, zastąpionego przez c. k. notariusza Michała Kordaszewskiego we Frysztaku, odbędzie się dnia 20 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 660 gm. Lubla.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 738 kor. 42 h.

Najniższa cena wynosi 492 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 29 listopada 1912.

L. cz. E. 611/12 (7)

(15632)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego we Frysztaku, zastąpionego przez c. k. notariusza Kordaszewskiego, odbędzie się dnia 8 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 306 gm. Frysztak składającej się z domu piętrowego z przybudowanym do niego parterowym i podwórza wraz z przynależnościami, składającymi się z 8 okien wewnętrznych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 29.342 kor., przynależności zaś na 80 koron.

Najniższa cena wynosi 14.711 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 19 listopada 1912.

L. cz. E. 2382/12

(15589)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Komarnie, zastąpionego przez adw. dr. Radlewskiego, odbędzie się dnia 30 grudnia 1912 o godzinie 9.30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja realności obj. lwh. a) 31, b) 373, 3/8 cz. lwh. c) 365, d) 1/4 cz. lwh. 34 i 1/2 lwh., e) 148 gm. Komarno wraz z przynależnościami składającymi się ad b) z magazynu murowanego, stajni wraz z wozownią, lodowni, beczkowni, skrzyni na kółkach do

rozwożenia wody sołowej, wózka zwykłego do wyjazdu, 17 drzew owocowych, 4 jasionów, 3 sosen, ad c) z domu, kuźni, beczki na wodę, rezerwowarni na wodę, maszyny do wyrabiania wody sołowej z miedzianym kociołkiem, kołem rozmachowem, cylindrem i trybami, beczki drewnianej z blaszanym kotłem, maszyny żelaznej do napędniania syfonów, 3 balonów miedzianych, 5 syfonów, ad c) z domu mieszkalnego.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 2000 kor., ad b) na 10.000 kor., przynależności na 13.669 kor., ad c) z przynależnościami na 7.056 koron 25 h., ad d) 400 kor., ad e) 2.500 koron, przynależności zaś na 5.000 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1000 kor., ad b) 6334 kor. 50 hal., ad c) 3528 koron 12 h., ad d) 200 kor., ad e) 3760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. E. 1232/12 (4)

(15638)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Katza w Krzeszowicach, odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja:

a) całej realności lwh. 352 i

b) 1/2 realności lwh. 356 ks. gr. gm. kat. Paczałtowiec objętych dłużnika Bartłomieja Suwały własnych.

Realność lwh. 352 składa się z gruntu o powierzchni 1508 sążni kw., zaś 1/2 realności lwh. 356 z domu mieszkalnego, stodoły i gruntu w obszarze 650 sążni kw.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 1020 kor., ad b) na 720 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 680 kor., ad b) 480 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazu hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krzeszowice, dnia 7 października 1912.

L. cz. E. 953/12 (5)

(15630)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Nowosieleckiego, zastąpionego przez adw. dr. Białogórskiego w Dubiecku, odbędzie się dnia 20 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja 1/2 realności lwh. 536 i 1/2 realności lwh. 466 ks. gr. gminy Bachów objętych.











Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska

# TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1913 zamieści świetną powieść

## Henryka Sienkiewicza: „POD DĄBROWSKIM“

Wspomnienia legionisty, z szeregiem wielkich ilustracji Wojciecha Kossaka.

Również wydrukuje drugą powieść z cyklu „Rok 1794“

Najnowszą powieść znakomitego epika puszczy syberyjskich

WŁADYSŁAWA REYMONTA: „INSUREKCYA“.

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO: „BENIOWSKI“.

Wszyscy prenumeratorzy „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymują zupełnie bezpłatnie

## „CIEKAWY POWIEŚCI“ MIESIĘCZNIK ILLUSTROWANY

poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym 12 dużych tomów rocznie.

E. ORZESZKOWA:

„AUSTRALCZYK“.

AL. DUMAS:

„WILCZYCA“.

A. KRECHOWIECKI:

„SZARY WILK“.

J. KORZENIOWSKI:

„KOLLOKACYA“.

WOŁÓDEGO SKIBY:

„SIĘDMIOLETNIA WOJNA“.

K. DICKENS:

„DAWID COPPERFIELD“.

JUDYTA GAUTIER:

„CIEŃ CHIŃSKIEGO SMOKA“.

„Ciekawe powieści“ kosztują  
rocznie koron 16.—.

„Ciekawe powieści“ każdy prenu-  
merator „Tygodnika Ilustrowanego“  
dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910, 1911 i 1912 dla  
prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowa-  
nego“ tylko K. 10.—, w oprawie K. 16.—.

Wszyscy prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie

## CYKL ILLUSTRACJI WIELOBARWNYCH.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Ciekawych Powieści“:

**We Lwowie:**

kwartalnie	6-80 kor. z oprawą książek	8-30 kor.
półrocznie	13-60 kor. „ „	16-60 kor.
rocznie	27-20 kor. „ „	33-20 kor.

**W Galicyi z przesyłką pocztową:**

kwartalnie	7-20 kor. z oprawą książek	8-70 kor.
półrocznie	14-40 kor. „ „	17-40 kor.
rocznie	28-80 kor. „ „	34-80 kor.

Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie: Ulica Jagiellońska 3.  
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. — Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.  
Przyjaciel naszego piśmi prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

# Cukiernia Władysława Podhalicza

została wskutek demolacji budynku przeniesiona na ul. Akademicką 6, — róg ul. Chorążczyzny. Poleca się i nadal względem P. T. Publiczności wraz z filią Hetmańska 10.

Na Święta!

Najstarszy Handel Win  
Firmy L. Stadtmüllera  
we Lwowie przy ul. Krakowskiej 9.

Cały zapas najstarszych  
Win, koniaków, miodu  
etc. nabyła zawodowa firma

## S. FRIEDMANN

i sprzedaje takowy  
po bardzo przystępnych cenach.

Na Święta!

### DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

**Miód!** Miód! Gęsto 7-50 hal., gęsto płyn-  
na patoka „rarytas”, tylko moja  
specyalność, 8-50 hal. Szampan z jabłek stary, wy-  
borny 5-84 hal., wszystko za 5 klgr. franko. Korze-  
niewicz, em. naucz. Iwaneczany.

**Przygotuję** do egzaminu prawno-history-  
cznego, żądając wynagrodzenia dopiero po ko-  
rzystnym wyniku egzaminu. — „Uczelny”, Lwów,  
poste restante.

**Sprzedam** realność około 7 morgów z do-  
mem mieszkalnym i budynkami  
gospodarczymi w Brzuchowicach. — Bliższa wiado-  
mość: Lwów, Czarnieckiego 12, w Zarządzie drukar-  
ni między godz. 2-4 po południu.

Lwów, ul. Akademicka 3.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**Juliana Dąbrowskiego**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwia można  
pocztą i przez korespondencję

### STARE GAZETY

(makulatura)

do nabycia w Biurze ogło-  
szeń St. Sokołowskiego. —  
Jagiellońska 3.

Fryzyerka

**MARYA LECHOWA**

poleca P. T. Paniom swe usługi  
ulica Głowińskiego 1. 23.

### Ostatnie nowości.

Nadszedł  
świeży transport  
najnowszych  
lornetek



w dużym wyborze i najnowszym  
wzorach. Ceny najniższe (z per-  
łowej masy od 16 kor.)

**Kopernicki i Syn**  
optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

### Pluskiewki gwintowane

**Stanisław ABL**

Lwów, Syktuska 3. Tel. 824.

### Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-  
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-18  
za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla, Lwów.**

**Miód albo mięso!**

Pod gwarancją prawdziwy miód pszczołowy w 5 klgr.  
blaszankach K. 5-50. Mięso wołowe albo cielęce w  
skrzynkach K. 6-—. Piękna, tłusta, świeżo rżnięta  
Gęś K. 5-—, wysyła za zaliczką:

**Dawid Baras, Suchostaw.**

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

## I. i II. LOSOWANIE

(Umorzenie)

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% Listów zastawnych

Ser. B. à K. 500.— Nr. 182,

Ser. C. à K. 1.000.— Nr. 132, 797,

Ser. D. à K. 5.000.— Nr. 43,

Ser. E. à K. 10.000.— Nr. 16.

Powyższe Listy zastawne wypłacone będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od dnia 1 marca 1913 i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie tychże.

Kraków, 2 grudnia 1912.

Doniesienie w myśl § 5 statutu, którego przedruk nie będzie płacony.

## Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przepiękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: Biuro dziennikowe Sokołowskiego. — Jagiellońska 1. 3. — Lwów.

## Galicyjska Fabryka Obuwia Towarzystwo Akcyjne.

# Obwieszczenie.

Reskryptem z daty Lwów, 18 listopada 1912 L. XIII a 1387/3 udzieliło niżej podpisanym Wysokie Galicyjskie c. k. Namiestnictwo w imieniu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych na podstawie reskryptu tegoż z dnia 22 października 1912 L. 35668 wydanego w porozumieniu z Wysokiem c. k. Ministerstwem handlu pozwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Galicyjska Fabryka obuwia, Towarzystwo akcyjne“ z siedzibą we Lwowie i zatwierdziło przedłożone statuty tego Towarzystwa.

Na tej zasadzie zwołujemy niniejszem

## WALNE ZGROMADZENIE KONSTYTUJĄCE

„Galicyjskiej Fabryki obuwia, Towarzystwa Akcyjnego“

na dzień 14 grudnia, sobota, godzinę 11 przed południem

w sali posiedzeń Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i

Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 17.

### PORZĄDEK DZIENNY:

1. Uchwała w sprawie założenia Towarzystwa akcyjnego na podstawie statutów zatwierdzonych przez władzę państwową.
2. Uchwała co do nabycia gruntu wymienionego w § 4 ust. a) statutu.
3. Wykazanie, że w myśl § 13 ust. 4 rozp. min. z 20 września 1899 Dz. u. p. 175 cały kapitał akcyjny w kwocie K. 500.000 subskrybowano i gotówką wpłacono.
4. Wybór dwóch rewizorów i jednego zastępcy na pierwszy rok administracyjny.

Lwów, dnia 5 grudnia 1912.

### BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim  
Księstwem Krakowskim.

### GALICYJSKI BANK LUDOWY

dla rolnictwa i handlu.